

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

Bizna Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — **Ekspedycja, miejscowa i korespondencja** ul. Czarneckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji ul. Czarneckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski** i **Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frakować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.



PRENUMERATA:

we Lwowie bez dostawy 75 — Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce 90 — Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach 120 — Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 9—4 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki” kwartalnik. Prenumerata za 3 numery 40 Mk., rocznie 180 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika” pod adresem: Lwów, ul. Wałowa 1, 31, I. piętro (nad magazynem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Do Pana
WINCENTEGO WITOSA
Prezydenta Ministrów,
w Warszawie.

Przychylając się do wniosku Pańskiego, zwalniam Pana Bolesława Grodzieckiego z urzędu Ministra Aprowizacji.

Równocześnie poruczam Panu Bolesławowi Grodzieckiemu sprawowanie dotychczasowych funkcji do chwili powołania następcy.

Naczelnik Państwa:
(—) **J. Piłsudski.**

Prezydent Ministrów:
(—) **Witos.**

Warszawa-Belweder, d. 7 maja 1921 r.

Do Pana
BOLESŁAWA GRODZIECKIEGO,
Ministra Aprowizacji,
w miejscu.

Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu Ministra Aprowizacji.

Równocześnie poruczam Panu dalsze pełnienie dotychczasowych funkcji aż do powołania następcy.

Naczelnik Państwa:
(—) **J. Piłsudski.**

Prezydent Ministrów:
(—) **Witos.**

Warszawa-Belweder, d. 7. maja 1921 r.

Do Pana
WINCENTEGO WITOSA,
Prezydenta Ministrów,
w Warszawie.

Przychylając się do wniosku Pańskiego, zwalniam Pana inżyniera Jana Jankowskiego z urzędu Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Równocześnie poruczam Panu inż. Janowi Jankowskiemu sprawowanie dotychczasowych funkcji do chwili powołania następcy.

Naczelnik Państwa:
(—) **J. Piłsudski.**

Prezydent Ministrów:
(—) **Witos.**

Warszawa-Belweder, d. 11 maja 1921 r.

Do Pana
INŻYNIERA JANA JANKOWSKIEGO,
Ministra Pracy i Opieki Społecznej,
w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Równocześnie poruczam Panu dalsze pełnienie dotychczasowych funkcji aż do chwili powołania następcy.

Naczelnik Państwa:
(—) **J. Piłsudski.**

Prezydent Ministrów:
(—) **Witos.**

Warszawa-Belweder, d. 11 maja 1921 r.

Generalny Delegat Rządu na Małopolskę przydzielił inż. Mieczysława Teodorowicza z Okręgowej Dyrekcji Odbudowy we Lwowie z powrotem do Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie, zamianował Otmara Willibalda 2 im. Schreyera, ukończonego słuchacza praw aplikantem w Krakowie.

Prezydent małopolskiej dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie, zamianował oficjalów pocztowych: Traczą Aleksandra, Marka Hartmana, Barucha Lichtenberga, Kluka Eugeniusza, Władysława Salabana, Eugeniusza Rudnickiego, Hyjeka Stanisława, Spielmana Oskara, Pytla Marcina, Hatziego Rudolfa, Kołodkiewicza Jana, Ozerwinki Andrzeja, Jakubczka Gustawa, Ruszela Jakóba, Lewickiego Władysława, Mullera Władysława, Karca Wojciecha, Sakaluka Stefana, Mazura Marjana, Zarkowskiego Józefa, Bezana Jakóba, Weissza Szymona, Kurzman Chune, Spiegelmana Dawida, Ukraińskiego Michała, Ludwika Kosiarskiego i Włodzimierza Hryniewieckiego starszymi oficjalami pocztowymi 2 klasy w IX. rangi.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował asystentami pocztowymi XI. klasie rangi praktykantów pocztowych: Krzyszkowską Herminę, Makowiecką Longinę, Holzer Eugenę, Kämpf Elżbietę, Łabudzką Karolinę, Szadurską Walerję, Lewicką Leokadię, Lewicką Michalinę, Apfelmies Gitlę, Hartmann Józefę, Turzańską Walerję, Jaskierską Wincentę, Legierzyńską Kornelę, Błażyńską Stefanię, Gajkowską Janinę, Czwałga Bronisławę, Nadowską Józefę, Forowicz Helenę, Darczuk Bronisławę, Obertyńską Janinę, Sznajdowicz Marję, Rutkowską Stanisławę, Werbach Helenę, Rotwińską Apolonję, Rojek Mieczysława, Periste Olę, Strzemińską Władysławę, Ajdukiewicz Zofję, Szmaligowską Stefanię, Kwiatkowską Marję, Nawarecką Filomenę, Bachwałd Mi-

chalinę, Kohnann Stefanię, Lustgarten Franciszkę, Kryczyńskiego Józefa, Materniak Salomeę, Dul Piotra, Stebelską Władysławę, Jacoszyńską Adelę, Ziśkowską Stefanię, Pietrzak Stanisławę, Petertil Helenę, Ozernecką Marję, Buczek Stefanię, Dubiel Stefanię, Kaszowską Józefę, Wnek Helenę, Bielawską Felicję, Kochanycz Marję, Hak Wiktorję, Babik Marję, Gnädinger Olę, Kuraba Zofję, Johann Marję, Jasińską Zofję, Kubiszyn Janinę, Klinger Eugenę, Paszkiewicz Marję, Omelau Janinę, Mulak Franciszkę, Przyborską Julię, Fuchs Klare, Krajewskiego Aleksandra, Dedasz Irenę, Hautz Józefę, Czmer Annę, Gutkowską Kazimierę, Rolińską Marję, Majer Stanisławę, Ekert Helenę, Sawicką Kazimierę, Koczan Janinę, Wiesner Józefę, Stefańską Stefanię, Piehety Janinę, Krajewską Celestynę, Sołtys Jadwigę, Szkoła Zofję, Wolf Ludwikę, Kostkiewicz Janinę, Zubrzycką Stanisławę, Barącz Zofję, Szczypienia Józefę, Kuźmar Wandę, Pawłowską Karolinę, Fedasz Janinę, Karbownik Józefę, Skrowaczewską Marję, Janicką Marję, Kandiak Stefanię, Kamińską Klementynę, Mackiewicz Marję, Bajta Helenę, Assman Honoratę, Jana Węgla, Wittek Zofję, Oleńskiego Zygmunta, Bronisława Skupienia, Bratkowską Zofję, Osmólską Wandę, Jankiewicz Janinę, Rudnicką Zofję, Schmalenberg Elżbietę, Stojko Marję, Czepiel Franciszkę i Johann Franciszkę.

Okręgowy Urząd Ziemski we Lwowie.

Dr. Stanisław Michał Orzechowski powołany w dniu 10 sierpnia 1920 r. celem zorganizowania Okręgowego Urzędu.

Okręgowy Urząd Ziemski w Przemyślu.

Władysław Kuźnierz powołany w dniu 14 czerwca 1920 r. celem zorganizowania Okręgowego Urzędu.

HELENA KOZICKA.

1)

Opowiadanie rosyjskiego oficera.

W czasie inwazji rosyjskiej w Galicji, pomimo całej, aż nadto uzasadnionej nienawiści do najezdźcy, niepodobna było uniknąć spotkań się tu i ówdzie z oficerami rosyjskimi między którymi trącały się czasem okazy cywilizowane. Do takich należał pułkownik E., posiadający akademickie wykształcenie, towarzyszy i szukający Polaków. Nie jedną godzinę spędziliśmy na pogadance z nim u pp. M., w czasie, której lubił i miał opowiadać rozmaite epizody wojenne. Siadywalimy w salonie, którego drzwi otwarte pozwalały patrzeć na ogród, a dalej na ogromny, drzemający wśród sitowia staw i na fioletowe lasy, za które wieczorem kładło się słońce swą płonącą głowę na spoczynek. Cisza tu panowała zawsze ogromna: można było zapomnieć o straszliwościach wojny.

— Któregoś z takich cichych wieczorów letnich, opowiedział nam pułkownik następujący dziwny epizod z wojny rosyjsko-japońskiej, w której brał udział, jako młodziutki porucznik.

Wkraczaliśmy do Mandżurji. Oddział nasz, zmęczony długim mozolnym marszem, rozłożył się w jakiejś opustoszałej wiosce, gdzie się dało, oficerowie zaś zajęli duży dom stojący samotnie. Pilnował go stary Chińczyk, o typowej, jakby zgaszonej twarzy, obwisłych wusach i długim warkoczem, zwi-

sającym na pochylone plecy. Posłuszny memu wezwaniu, oprowadził nas po całym zabudowaniu od piwni do strychu. Dom był piętrowy, podzielony, sposobem chińskim na dwie oddzielne części: męską i żeńską, nie komunikujące z sobą. Wzdłuż piętra biegł wązki ganek drewniany, przedzielony poręczą w miejscu, gdzie wypadła granica między obiema połowami budynku. Nasz stary cicerone milczący był i niezbadany, nie drgnął mu powieka, gdy wyjmując rewolwer, zagroziłem mu śmiercią, gdyby nam nie wszystkie ubikacje pokazał i wogóle zataił cokolwiek. Z obojętnością automatu otwierał jeden po drugim wszystkie pokoje, sionki i schowki. Nigdzie ani śladu człowieka; pustka zupełna.

— Gdzie jest właściciel tego domu? — pytam za pomocą tłumacza.

— Wyjechał!
— Dokąd?
— Nie wiem.
— Dlaczego wyjechał?
— Nie wiem.
— Kiedy wróci?
— Nie wiem.

— Słuchaj stary! — mniejsza o właściciela. Zajmujemy ten dom na kwatery. — Część żeńską zostawiamy pustą, bo nam jest niepotrzebna, ale klucze biorę do siebie. Ty zostaniesz w swojej izbie, będziesz doglądał domu, a za jakikolwiek wypadek głową przed nami odpowiadasz. Rozumiesz?

— Rozumiem.

Odszedł spokojnie, wolnym krokiem, my zaś rozebrawszy między siebie pokoje, urządziliśmy się, jak się dało. Dla siebie

przeznaczyłem pokój na piętrze, ostatni w oddziale męskim, ażeby sobie spokój zapewnić. Okno pokoju wychodziło na ganek, a dalej na rozległy ogród, cichy i senny, jak cały ten dziwny kraj. Kwitły w nim różnobarwne złoście, rosły jakieś nieznane mi krzewy, wity się złote ścieżki, a wszystko otaczał wysoki mur, gdzie nigdzie porosły bluszczem. Pustkowie tajemnicze i obce, ale nie pozbawione uroku. Cisza panowała wszędzie bezwzględna.

Za barierką, dzielącą ganek, szły rzędem okna chińskiego gineceum, pustki martwe i nudne.

Oglądawszy to wszystko, obmyłem się żwawo i poszedłem do menaży na kolację, poczem bardzo wczesnym wieczorem, byłem już w domu i w łóżku, szczęśliwy, że się wycisnąć mogłem. Cały dzień następny zajęty byłem bardzo, więc z pewnym pośpiechem wracałem na noc. Wszedłem na piętro, otworzyłem szybko drzwi, wiodące na ganek i zobaczyłem na drewnianym obramieniu ganka światło, które jednakże w tej samej chwili zgasło. Wszystko to trwało tak krótko, że wziąłem to za przywidzenie, tem bardziej, że dokola panowała zupełna cisza. Była śliczna noc księżycowa, więc nie zapalałem lampy i rzuciwszy się na łóżko, pa-trzyłem w okno i dumałem. Uczulem się osamotnionym i dziwnie smutnym; ten obcy, zimny, tajemniczy kraj przynębiał mnie, pomimo uroku nowości, jaki miał dla mnie.

Zapatrzyłem w rozjaśnione niebo, gonilem myślami wspomnienia dawne, gdy nagle przeraźliwe miauczenie kota wstrząsnęło mną

gwałtownie: na poręczy ganku stał duży ciemny kot i prężył swój giętki grzbiet, patrzył w księżyc. Nie cierpie kotów; nie dziw więc, że pojawienie się tego wstrętnego zwierzęcia w chwili, wyjątkowo dla mnie przykrej, rozdrażniło mnie i napędlono jakimś zabobonnym strachem.

Nie śmiejęcie się państwo: jestem Moskałem, a każdy prawdziwy Moskał jest zabobonny! Zwróciłem się z łóżka i wypędziłem nieproszonego gościa, który oddał się bez strachu i pośpiechu, jakby mnie lekceważył. Ułożyłem się do snu rozstrojony i smutny, a rano zbudził mnie nieznośny ból głowy.

Pamiętałem każdy szczegół ostatniego wieczora przez dzień cały, więc wracałem wieczorem do domu, eicho i ostrożnie otwierałem drzwi na górę. Przekonałem się, że światło wezoraższe nie było przywidzeniem, bo najwyraźniej black lampy padał z okna żeńskiej części domu.

Na palcach skradając się, poszedłem do przepierzenia na ganek, przechyliłem się i ujrzałem w sąsiednim pokoju — szyczącą kobietę! — Niestety — nie mogłem się jej przyjrzeć, bo podłoga starego ganku zakrzypiała pod mną i światło natychmiast zgasło. Byłem wściekły na siebie, ale nie było rady! Z tajemniczego pokoju żaden szmer nie dochodził, wróciłem więc do siebie, zaświeciłem lampę i w chwili, gdy zmierziałem okno zasłonić, zobaczyłem na poręczy ganku wczorajszego kota; spędziłem go w złości i w najgorszym humorze spać poszedłem.

(Kont. dalszy nastąpi)

Rozporządzenie

Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 17 kwietnia 1921 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych, w przedmiocie określenia władz, powołanych do przyjmowania oświadczeń o wyborze obywatelstwa (opeji) w myśl Traktatu Ryskiego.

Na zasadzie art. 15 ustawy z 20 stycznia 1921 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego, Dz. U. B. P. Nr. 7, p. 44, oraz ustępu 2 p. 5 art. VI Traktatu Pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą, podpisanego w Rydze dnia 18 marca 1921 r., zarządza się, co następuje:

§ 1.

Do przyjmowania oświadczeń o wyborze obywatelstwa (opeji) w myśl ustępu 2 p. 5 art. VI traktatu pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą, podpisanego w Rydze 18 marca 1921 roku, powołane są: komisary Rządu w Warszawie, w Łodzi i w Lublinie, Starosta Grodzki w Poznaniu, Magistraty we Lwowie i Krakowie, na obszarze b. dzielnic pruskiej Burmistrzowie miast, tworzących powiaty miejskie — pozatem wszędzie Starostwa.

§ 2.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Spraw Wewnętrznych:

w z. (—) Kuczyński.

Minister Spraw Zagranicznych:

w z. (—) Dąbski.

Rozporządzenie

Ministra Poczty i Telegrafów z dnia 26 kwietnia 1921 r. Nr. 15.691.803 IV. w przedmiocie przesyłek pocztowych „Poste-restante”.

Na podstawie art. 10 ustawy o wyłączeniu poczty, telegrafu i telefonu z dnia 27 maja 1919 r. (Dz. Pr. P. z r. 1919 Nr. 44, poz. 310) zarządza się, co następuje:

Adresy przesyłek pocztowych, wysyłanych „poste restante”, zarówno w obrocie krajowym, jak i zagranicznym, winny zawierać imię i nazwisko odbiorcy. Używanie głosek początkowych, cyfr, imion pospolicitych, nazwisk zmyślonych lub jakichkolwiek znaków umówionych jest niedopuszczalne.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje w obrocie wewnętrznym od 1 czerwca 1921 r.,

w obrocie zaś międzynarodowym od 1 stycznia 1922 r.

Minister Poczty i Telegrafów:

(—) Stęśłowicz.

Obwieszczenie

w sprawie ustanowienia podatku gminnego (samoistnej opłaty gminnej) od artykułów spożywczych wymienionych w taryfie akcyzowej dla miasta Lwowa, zamieszczone jest w *Ogłoszeniach urzędowych* dzisiejszego numeru Gacety.

Sejm walny.

228 posiedzenie sejmowe z d. 20 maja 1921.

Przyjęto w trzecim czytaniu ustawę o tymczasowym poborze podatku dochodowego. P. Steinhilber referował ustawę

o amnestji

z powodu uchwalenia konstytucji i zaznaczył, że komisja znacznie rozszerzyła ramy projektu rządowego, zarówno co do samych ulg, jak i co do rodzaju przestępstw, podlegających amnestji. Na zyczenie kilku klubów rozprawę nad tą ustawą odroczono.

Poza porządkiem dziennym p. Stanisław Grabski wygłosił

sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o oświadczeniu Prezydenta Ministrów w sprawie Górnego Śląska,

poczem w imieniu komisji przedstawił następującą rezolucję:

Naturalnem prawem ludności górnośląskiej, osiadłej od wieków na tej ziemi, która na całym obszarze plebiscytowym zachowała mimo wiekowej niewoli w większości język polski i świadomość przynależności swojej do Narodu polskiego, jest zjednoczenie się z Polską. To prawo naturalne uznali wszystkie mocarstwa spitzmierzono w pierwotnym tekście traktatu pokojowego, łączącym bez zastrzeżeń Górny Śląsk z Polską. Gdy jednak inne względy nakazały mocarstwom tym postanowienie to zmienić następnie i ustanowić na rzeczonym terytorjum plebiscyt, Naród polski poddał się tożelnie tej decyzji, ufając, że wyrażona w tym plebiscycie wola większości gmin rozstrzygnie niedwódnalnie o ich przynależności państwowej.

Wynik plebiscytu określa wyraźnie linję demarkacyjną terytorjum, na którym większość gmin oświadczyła się za Polską i wzmocniła nim prawo naturalne polskiej

ludności do złączenia się z Polską prawem formalnem, płynącym z wyraźnych postanowień traktatu wersalskiego.

Więc też wiadomo, że ziemi tej zagrożona ponowne oddanie jej w jarzmo pruskie, odczuł lud górnośląski jako wielką niesprawiedliwość i krzywdę i chwycił za broń, by zaświadczyć przed cywilizowaną ludzkością, że woli śmierć, aniżeli niewolę, jak to czynił naród nieprzerwanie przez 150 lat we wszystkich swoich powstaniach.

Stwierdzając powyższe i przyjmując do wiadomości oświadczenie Prezydenta Ministrów z dnia 10 i 18 maja bież. roku, Sejm oświadcza, że Państwo Polskie i cały naród polski stoją zdecydowanie na gruncie traktatu wersalskiego, wyrażając przekonanie, że oświadczenie rządu francuskiego zapewniające ścisłe wykonanie traktatu wersalskiego zgodnie z wynikiem plebiscytu, wprowadzi szybkie uspokojenie na Górnym Śląsku, gdy natomiast dopuszczenie Niemiec do użycia przemocy przeciwko woli ludności górnośląskiej, która w myśl traktatu tego zyskała prawo złączenia się z Polską, może zagrażać tak upragnionemu przez wszystkie narody europejskie pokojowi. Zarazem Sejm, zgodnie z ludnością Górnego Śląska wyraża ubolewanie narodu polskiego z powodu ofiar poniesionych na Górnym Śląsku przez wojska włoskie i daje wyraz przeświadczeniu, że tragiczny ten wypadek nie zachwieje tradycyjnej przyjaźni polsko-włoskiej.

Do powyższej rezolucji klub Wyzwolenia wniosł następującą poprawkę:

Stwierdzając powyższe, Sejm przyjmuje do wiadomości oświadczenie Prezydenta Ministrów, że Rząd polski ruchu zbrojnego na Górnym Śląsku nie wywoływał i że w porównaniu jego udziału nie bierze, stojąc na gruncie traktatu wersalskiego, Sejm wyraża przekonanie całego narodu, że ruch zbrojny ludu górnośląskiego w obronie swoich praw ustąpił natychmiast po daniu ze strony głównych mocarstw koalicji dostatecznej gwarancji, zabezpieczenia ludu górnośląskiego od grożącego najazdu niemieckiego i powstawienia ludowi temu możliwości zorganizowania administracji niezależnej od państwa niemieckiego.

P. Chądzyński w imieniu N. P. R. złożył następujące oświadczenie:

Górny Śląsk jest prastarą ziemią polską, a lud górnośląski, robotnik i chłop osiadły tam osiadły, uznaje się za lud polski. W głosowaniu plebiscytowym 20 marca b. r. lud górnośląski dał wymowny wyraz swej woli należącej do Polski. Pomimo administracji niemieckiej, zależności ekonomicznej od kapitalistów niemieckich i magistratur hakatystycznych, pomimo krwawego terroru organizowanych przez rząd niemiecki bojówek, lud górnośląski w olbrzymiej większości głosował za Polską.

Wspomina nadto Moraczewska o Karolu Libelcie (str. 8, 9, 30, 31, 32), o Lelewelu (str. 15, 24, 26, 32, 63), J. I. Kraszewskim (str. 17, 19), Józefie Korzeniowskim (str. 29, 46), Norwidzie (str. 36), Polu (str. 50 n.p.). O romansowym usposobieniu Pruszkowej pisze na str. 29, mówiąc o jej kochankach Janeczku, Sewerynie Gołębiowskim, Zagórskim (porów. jeszcze str. 37 i 42). Bardzo interesujące są wzmianki o życiu literackim warszawskim w r. 1856, skreślone pod wpływem kilkudniowego pobytu Moraczewskiej w Warszawie (str. 40 nn.) i krakowskim (str. 49 nn.). Dopóki treść interesująca, opis pobytu Deotymy w Poznaniu we wrześniu 1856 r. i Syrokomli w r. 1858. O Deotymie pisze autorka, że w rozmowie nie podnosiła zupełnie bogactwem wyrażań, ani świeżością myśli: sprawa ogólnie wrażenia niesympatyczne. Improwizacje jej robiły wrażenie łamanych sztuk (str. 56 i 57). O Syrokomli znów pisząc, wspomina o jego stosunku do aktorki Majewskiej (Kirkorówny) z którą wyznaczył sobie *rendez-vous* w Warszawie.

Pełne też charakterystycznych notatek odnoszących się do spraw politycznych: oto np. na str. 73 przytacza ciekawe odczytanie się Mierosławskiego, który przeczytał w „Wiadomościach polskich” artykuł Kłaczki, wymierzony przeciw niemu p. t. „Katechizm niemiecki” wykrzyknął z oburzeniem: „Co, mnie szlachę” przeciwko niemu, będzie ten żyd nauki dawał, i wykladał, co rycerskość i co chrześcijaństwo” (str. 73). Do Luejana Siemienińskiego za artykuły jego w *Czasie*, gdzie wyłożył cesarza austriackiego, jako anioła-

żywiół niemiecki na Górnym Śląsku, to część ludności zgermanizowanych miast, to przybyłe kapitały niemieckie eksploatowały bogactwa ziemi górnośląskiej, to napływowe elementy kapitału i rządu pruskiego. N. P. R. stwierdza, że wielka część dyplomacji koalicyjnej łamie zasady wolności i sprawiedliwości na Górnym Śląsku, usiłując kraj ten oddać Niemcom, rzucić go na wyzyk i pastwę międzynarodowego kapitału, na poniewierkę narodową zalewawidzonych ciemniaków pruskie. Lud górnośląski czuje się zagrożonym w swojej wolności, chwycił już po raz trzeci za broń, aby w krwawej walce bronić swych praw zjednoczenia z Polską. Powstańcom górnośląskim wyrażamy hołd, łącząc się z nimi i solidaryzując w ich świętym boju o wyzwolenie. N. P. R. oświadcza, że wolności ludu górnośląskiego, tego przyrodzonego prawa należącego do Rzeczypospolitej Polskiej bronić będzie nadal wszelkimi środkami, nie cofając się przed najostrejszą rewolucją narodową na Górnym Śląsku, nawet wbrew takiemu Rządowi Polskiemu, który zdecydowałby się wyrzucić solidarności z bohaterstkiem ludem (Rosset: takiego Rządu Polskiego nie ma) głosować będziemy przeciwko rezolucji większości komisji.

W głosowaniu odrzucono poprawkę Wyzwolenia, a przyjęto znaczną większością głosów rezolucję w brzmieniu proponowaną przez komisję.

Następnie p. Barlicki referował sprawę zezwolenia na przymusowy wykup dóbr Opiecie pow. warszawskiego za sumę 7.000.000 Mk.

W sprawie tej wywiązała się dłuższa dyskusja, w której wzięli udział pp. Barlicki, Marylski, Witkowski, Rosset, Federowicz, Gdyk, Rottermund, Malinowski i Suligowski, poczem w głosowaniu w myśl wniosku p. Marylskiego odesłano sprawę do komisji z dodatkami p. Rottermunda, by komisja przyszła ze swoim sprawozdaniem do dnia 10.

Po referacie p. Malinowskiego na wniosek p. Wierzbickiego odesłano do komisji wniosek w sprawie przeznaczania placu pod budowę gimnazjum w Puławach.

Po referacie p. Tomczaka uchwalono wezwać Rząd do wystąpienia komisji rewizyjnej z łona Najwyższej Izby kontroli Państwa celem przeprowadzenia rewizji praktyk Izby obrachunkowej Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej.

Po sprawozdaniu p. Suligowskiego przyjęto ustawę o zniesieniu ograniczeń dla gruntów włoszańskich wchodzących w obręb miast. Z kolei p. Suligowski referował ustawę o przyznaniu nowym domom w miastach wolności od opłaty skarbowej na przeciąg lat 10 i uwolnieniu ich od rekwiizycji. Po przemówieniach Wiceministra Rybarskiego, Krajny i referenta, ustawę odesłano

Dr. Wiktor Hahn.

Bibiana Moraczewska w świetle swego dziennika.

(Dokończenie)

Pawdziwa kopalinie do poznania szeregów życia Bibiany Moraczewskiej zawiera *Dziennik*: przedewszystkiem dla określenia jej współpracy z bratem Jędrzejem; pozatem nie obojętne były dla przyszłego jej biografi szczegóły o stosunkach rodzinnych, o jej miłości (str. 14, 25), przyjaźni z Emilią Szczanińską (str. 34).

Ze wzmianek o osobistościach i wypadkach współczesnych, datały się złożyć wizjanka wiadomości politycznych i literackich. Przytaczam choć kilka najciekawszych: pod r. 1842 notuje Moraczewska wrażenia brata Jędrzeja z Paryża: „W Paryżu znalazł Jędrzej wielą stronniczość; samych katolickich siedem. Towiański gratam nietychaną rolę. Z Mickiewiczem rozprawiał Jędrzej szereg godzin i tak powiadają: Mojżesz — J. — z Chrystus — Towiański.

Polska jest na to, żeby wydała Towiańskiego. I to wszystko utrzymują z takim rodzajem fanatyzmu, że niepodobna przeczyć” (str. 26). O szerzeniu się Towianizmu w Królestwie podaje Moraczewska ciekawe wiadomości pod r. 1856: między innymi zwolnikami Towiańskiego byli według niej Władysław Dzwonkowski i Narcyza Żmichowska. W domu notariusza Noskowskiego chowało się czworo dzieci Towiańskiego: cała rodzina Noskowskich jest jakby głową Towianizmu. „Jak twierdzą, mają mieć na Królestwo i Litwę 12.000 wiewnawców, — ale kto może liczyć na pewno wiedzieć. — ale oni różnie broszury i napomnienia listowne. Za mojej bytności w Warszawie mieli piśmisko *Pokuta*, nie czytałem go, bo mieli tylko jeden egzemplarz i trudno go było chętnie czytać, więc wydrzeć.

„Dali mi poemacik Balińskiego: „Do autora Mohorta”, oprócz kilku wierszy, żeby wierzyć w jednego człowieka, nie tam nie

znalazłam nowego i uderzającego, lecz Towiańczyk wierzą w ciągłe odradzanie się człowieka, stąd nie potrzebują się silić na żadne ciany za pierwszego żywota, kiedy może w drugim lub trzecim znaleźć Polskę gotową. Moskiewska policja niewątpliwie o grasującym Towianizmie, ale tacy abstrakcyjni marzyciele wiele jej pożytku przyniosą, bo odrywają umysł od rzeczywistości” (str. 39). Z powodu Towiańskiego doszło nawet do burzliwej rozmowy między Moraczewską a Żmichowską (str. 43), według Żmichowskiej bowiem tylko Towiańczyk umieli kochać Boga i Ojczyznę, na co Moraczewska zgodzić się nie chciała. W r. 1857 jeszcze raz porusza znana sprawa adresu do cara rosyjskiego, którego początkowo Żmichowska bardzo brońała (str. 60).

Obok tego są ciekawe inne szczegóły o Żmichowskiej (str. 29, 37, 38, 43, 53, 60 do 62, 67, 73), m. i. o jej ubóstwie, o jej miedzi, trudności, z jaką pisała swe utwory.

W ciekawym oświetleniu przedstawia Moraczewska przykład wypadku, jaki zaszedł podczas pogrzebu Mickiewicza w Paryżu 21 stycznia 1856 roku: „Władysław Zamoyski uderzył kijem na pogrzebie Mickiewicza w Paryżu Jazdwiński, kiedy wychodzili z kościoła Madeleine; stał przy krętych schodkach i tam na Zamoyskiego napadł. Przyczyna była podobna, że Zamoyski tak forsownie drogą namowy i uludy ławotwórczych zaciągów do Legionu, którego ma być dowódcą, a Jazdwiński, przybyły z Krymu, patrzył na rzędy tych, co ich ukłdli inni stronnicy Czarotorskiego, jak: Czajkowski, Bresański, Bystronowski. Stąd padał niechęcią ku Zamoyskiemu, szukał za czepli i uderzył go, aby przynajmniej do wodoję zabezpieczyć. Po tej awanturze koterja Działynskiego zaczęła biegać tutaj za adresem zaufania do Zamoyskiego (który ma za żonę córkę Tytusa Działynskiego) i pragnęli zebrać jak najwięcej podpisów. Lecz na ich meszczęście, w tym samym czasie nadesłano tu z Paryża dwa listy drukowane, jeden Czarotorskiego, który pisze do Rybińskiego, nacelnego wodza, imieniem generała Zamoyskiego, aby mu przysłał listę oficerów z r. 1830; drugi, w którym Rybiński odpi-

suje, iż nie wie, aby Zamoyski był generałem polskim, chyba tureckim lub angielskim, a zatem nie poprowadzi polskich zastępów ale wojska, przychepione do kontingensu angielskiego, nie widzi więc powodu cudzoziemskiemu dowódcy przesyłać listy polskich oficerów. Po tym liście Rybińskiego, adres zaufania dla Zamoyskiego upadł” (str. 35). Jak wiadomo, na tle tego zdarzenia napisał Cyprjan Norwid wiersz p. t. „Duch Adama i skandal” (porów. jego „Wybór poezji”, zebrał Roman Zrębowski, Lwów, 1908 r., str. 83 i 162).

Wspomina nadto Moraczewska o Karolu Libelcie (str. 8, 9, 30, 31, 32), o Lelewelu (str. 15, 24, 26, 32, 63), J. I. Kraszewskim (str. 17, 19), Józefie Korzeniowskim (str. 29, 46), Norwidzie (str. 36), Polu (str. 50 n.p.). O romansowym usposobieniu Pruszkowej pisze na str. 29, mówiąc o jej kochankach Janeczku, Sewerynie Gołębiowskim, Zagórskim (porów. jeszcze str. 37 i 42). Bardzo interesujące są wzmianki o życiu literackim warszawskim w r. 1856, skreślone pod wpływem kilkudniowego pobytu Moraczewskiej w Warszawie (str. 40 nn.) i krakowskim (str. 49 nn.). Dopóki treść interesująca, opis pobytu Deotymy w Poznaniu we wrześniu 1856 r. i Syrokomli w r. 1858. O Deotymie pisze autorka, że w rozmowie nie podnosiła zupełnie bogactwem wyrażań, ani świeżością myśli: sprawa ogólnie wrażenia niesympatyczne. Improwizacje jej robiły wrażenie łamanych sztuk (str. 56 i 57). O Syrokomli znów pisząc, wspomina o jego stosunku do aktorki Majewskiej (Kirkorówny) z którą wyznaczył sobie *rendez-vous* w Warszawie.

Pełne też charakterystycznych notatek odnoszących się do spraw politycznych: oto np. na str. 73 przytacza ciekawe odczytanie się Mierosławskiego, który przeczytał w „Wiadomościach polskich” artykuł Kłaczki, wymierzony przeciw niemu p. t. „Katechizm niemiecki” wykrzyknął z oburzeniem: „Co, mnie szlachę” przeciwko niemu, będzie ten żyd nauki dawał, i wykladał, co rycerskość i co chrześcijaństwo” (s. r. 73). Do Luejana Siemienińskiego za artykuły jego w *Czasie*, gdzie wyłożył cesarza austriackiego, jako anioła-

zbawiciela Polaków i za pewne rzeczy, ciągnące na jego charakterze, czuje Moraczewska

zał (s. 28). O roli Jędrzeja Moraczewskiego i współpracy z nim w r. 1846 podaje także nieobojętne przytaczając (s. 30). O Korzeniowskim znów przytacza, że obawiał się zmiany rządów rosyjskich na pruskie: zarzuca mu też, że w powieściach swoich od czasu do czasu chwalił rządy carskie (str. 31). Pod r. 1856 czytamy o akcji Działynskich na rzecz Czarotorskiego (str. 34 n.), o reprysjach pruskich w Wielkopolsce (str. 36), pod r. 1857 o wrażeniu śmierci pułkownika Niezolewskiego (str. 57 n.), pod r. 1860 o Zwieszdowskim (str. 76 n.), pod r. 1861 o nabożeństwie żałobnym w Poznaniu za duszę Lelewela. Wtedy to na wniosek Moraczewskiej udała się do arcybiskupa z prośbą o odwołanie Mszy św. delegacja złożona z katolika, schizmatyka i żyda; chciała w ten sposób Moraczewska zaznaczyć tolerancję Lelewela, który we wszystkich stanach i wyznaniach uznawał obywateli kraju. W Poznaniu nie zrozumiano jednak tej intencji: wiele osób nie mogło wyjść z podziwienia, że żyd (tak zresztą prawy i zany Polak jakim był Metzsch) był u arcybiskupa (str. 61), kilku wrażeniami w końcu skreślonymi pod wpływem wybuchu powstania styczniowego kończy się dziennik Moraczewskiej.

Już z tego pobieżnego streszczenia może nabrać czytelnik wyobrażenia o bogactwie szczegółów, znajdujących się w zapisach autorki. Pisany z ogromną szczerością, stylem żywym, prostym, niewyszukanym, jest *Dziennik* pożądanym źródłem do poznania zarówno kolei życia i charakteru autorki, jakoteż dziejów umysłowości Wielkopolski w latach 1836—1863. Niektóre ustępy będą dla czytelników dzisiejszych jakby rewelacją, ze wymienimy tutaj choćby opis męczennictwa Anny Rótyckiej, wziętej przez rząd austriacki w Theresienstadt od 1853 r., zmarłej tamże w r. 1856, prawdziwej męczenniczki sprawy narodowej (str. 28 n. 51 nn.).

Dobrze więc się stało, że *Dziennik* Bibiany Moraczewskiej wyszedł w osobnej odbitce. Nie wątpimy też, że znajdzie wielu czytelników, na co ze wszechmiar zasługuje.

do komisji. Przyjęto następnie rezolucję wzywającą Rząd, aby bezzwłocznie przystąpił do budowy gmachów dla urzędów państwowych w Warszawie i innych miastach, oraz wpłynął na organa samorządowe w kierunku budowy własnych budynków na pomieszczenie biur, szkół i t. p.

P. Roj referował sprawę rezerwowania osobnych przedziałów w porządkach osobowych dla ciężko okaleczonych inwalidów. Sprawę na wniosek p. Hryckiewicza odesłało z powrotem do komisji.

Z porządku dziennego po sprawozdaniu p. Kaczynskiego, uchwalono rezolucję wzywającą Rząd względnie Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej, aby do czasu wejścia w życie ogólnopolskiej ustawy o inspekcji pracy utworzono inspekcję pracy przemysłowej w b. dzielnicy pruskiej. Przy tej sposobności Wiceminister pracy Simon zapewnił, że najdalej w poniedziałek wpłynie na Rząd Ministrów przygotowana już ogólna ustawa o inspekcji pracy. Po sprawozdaniu p. Potulskiego uchwalono rezolucję w sprawie ułatwienia nabywania towarów spożywczych w Gdańsku.

O wydanie postów.

W imieniu komisji regulaminowej p. Mroczewski domagał się wydania p. Wróbla sądowi. Wniosek jednak mimo sprzeciwienia się p. Marjana Seydy, w myśl wniosku p. Osieckiego, Izba odesłała z powrotem do komisji.

P. Gdyk w imieniu komisji aprowizacyjnej zaproponował rezolucję wzywającą Rząd do przedłożenia w przeciągu tygodnia projektu aprowizacyjnego na r. 1921/22.

P. W. Starkiewicz wyraża życzenie, aby projekt ten był oparty na zasadach wolnego handlu. Izba uchwaliła wniosek referenta.

P. W. Grabski z Gniezna w myśl wniosku komisji regulaminowej wnosi o wydanie sądowi okręgowemu w Warszawie pp. Pragacza, Sawickiego, Michała Marka, Bobchenka, Żebrowskiego, Orzechowskiego, Kowalskiego i Szymborskiego, którzy w odpowiedzi na list otwarty premiera Witosa do braci włoskiej, odpowiedzieli listem otwartym zawierającym ustęp, którym czuł się obrażonym p. Bryl.

P. Bryl referował swój

wniosek nagły w sprawie ks. Arcybiskupa Teodorowicza

P. Teodorowicz podczas pobytu swego w Rzymie wręczył według wiarygodnych informacji (głos na prawicy: jakich?) Stolicy Apostolskiej memoriał, w którym oskarża P. S. L. o działalność wrogą Kościołowi, propenując, aby Papież wydał biskupom polecenie podjęcia walki przez całe duchowieństwo z P. S. L. W tym wypadku idzie o to, że ks. Teodorowicz w memoriale przytoczył wyjątki z poufnych referatów posła naszego przy Watykanie do Ministerstwa spraw zagranicznych, które to wyjątki nie powinny się być nigdy dostać do rąk Watykanu, bo to utrudniło stanowisko Rządu Polskiego w chwili załatwiania sprawy górnośląskiej i przyczyniło się do znanego stanowiska Papieża w tej sprawie, oraz w sprawie Galicji Wschodniej. Mowa przypomina list Papieża do metropolity Szeptyckiego. Trzeba ustalić, gdzie kończy się przywiązanie do Stolicy Apostolskiej, a zaczynają się obowiązki obywatela i posła. Działalność ks. Teodorowicza ma wszelkie znamiona akcji przeciwko interesom Państwa Polskiego. Dlatego wnosimy, aby sprawę odesłano do sądu marszałkowskiego, gdzie przytoczymy dowody naszych twierdzeń (wielka wrzawa na prawicy).

P. ks. Teodorowicz: Staję pod niebwywalem zarzutem w niebwywalej formie. Wśród podpisów pod tym wnioskiem widzę niestety także podpis prezesa P. S. L. Sprawę tę rozgłoszono już na świecie całym, zanim zdołałem się o wszystkich zarzutach dowiedzieć i je odeprzeć. Niestety teraz kiedy proszę o dowody, każą mi czekać na komisję. Gdzie i jakie dokumenty przytaczałem w skardze na P. S. L. przed Ojcem Świętym? Skoro wy z taką łatwością oskarżacie, powinniście mieć i łatwość uzasadnienia oskarżeń. Stwierdzam tu publicznie przed światem, że w tem wszystkim niema ani krzty prawdy.

Żadnego memoriału Ojcu świętemu nie wręczyłem ani słowem — zapewniał na mój honor biskupi i kapłani — o stronnictwie waszem się nie odczuwałem (głos na lewicy: to o innych) ani o innych, bom z ks. biskupem krakowskim pojechał do Rzymu nie poto aby nasze domowe spory wynieść przed forum publiczne, ale poto, aby wstawiając się za sprawą górnośląską, pokazać w Rzymie, że za nami stoi całe społeczeństwo i wszystkie zjednoczone kluby. Czy posługiwałem się tajnym dokumentem państwowym? Tak. Ja w akty państwowe wglądałem, tajnymi dokumentami się posługiwałem, ale czyniłem to w obronie sprawy polskiej i dlatego używałem tajnych dokumentów z archiwum polskiego. Gdyby

któ przed naszym odjazdem był powiedział, że nie mam prawa wglądać w akta państwowe, byłbym wogóle nie pojechał, bo w Rzymie rozstrzyga się na podstawie rzeczowych dowodów, a na to potrzebne są akta, które nie spadają z nieba, lecz znajdują się w archiwach. Tylko dzięki tym informacjom osiągnęła duży sukces nasza podróż. Nieśmiemy korzystać mogłem z nich bardzo niewiele, bo nie było z czego korzystać. Raz tylko nadawały się one do użytku i skorzystałem z jednego t. zw. tajnego dokumentu, który jednak nie miał wiele siły dowodowej. Z innego zupełnie źródła czerpałem. Argumenty otrzymałem wprost z Górnego Śląska. Całe życie broniłem sprawy polskiej i to nieraz wbrew interesom osobistym. W parlamencie wiedeńskim piętnowałem rząd zabobrze, narażając się na piętno zdrajcy stanu. Świadectwo mego życia będzie ciężko wołać o tę moją krzywdę. Protestuję uroczystie przeciwko temu zachowaniu i z oburzeniem je odpiaram. Bo skąd by to Rząd Polski a przez Rząd Polski wy dowiedzielibyście się, jakimi ja dokumentami się posługiwałem? Oto stąd, że sekretarz stanu w odpowiedzi na nasz wówczas w Rzymie świeżo napisany memoriał przysłał nam obu listy, kopię zaś tego listu, adresowanego do ks. biskupa krakowskiego, przesłał Rządowi Polskiemu. Zapytuję, czy gdyby rząd obcy uważał, że akt mu przesłany jest dokumentem wykradzionym rządowi drugiemu, czy byłby się na ten dokument powoływał, czyli zdradzał nazwiska tych którzy mu tę przysługę oddali? Nie nie mam przeciwko temu, aby ten wniosek jako nagły odesłano do komisji spraw zagranicznych.

W głosowaniu nagłość wniosku uchwalono, wniosek zaś sam odesłano do komisji spraw zagranicznych (wielka wrzawa na sali, postłowie z prawicy, lewicy i centrum coraz głośniejsze polemizują i wnoszą rozmaite okrzyki). Wśród wrzawy Marszałek zamyka posiedzenie, naczynając następne na wtorek, o godz. 4 po południu.

Z komisji sejmowych.

Komisja spraw zagranicznych na podstawie wniosku podkomisji uchwaliła przedstawić Sejmowi rezolucję w sprawie Górnego Śląska a ponadto celem dokładnego zaznajomienia się ze wszystkimi dokumentami w sprawie wileńskiej wybrała pod komisję, która po zakończeniu swych prac przedłoży sprawozdanie komisji. Po otrzymaniu tego sprawozdania komisja spraw zagranicznych przystąpi do obrad nad sprawą wileńską.

Komisja administracyjna przyjęła w myśl referatu p. Godka aż do art. 30 łącznie z poprawkami rządowy projekt ustawy o organizacji władz dyscyplinarnych.

Komisja ochrony pracy rozpatrywała projekty zmian austriackiej ustawy o zabezpieczeniu robotników od wypadków. W myśl referatu p. Regera przyjęło 6 pierwszych artykułów, a nadto postanowiono uchylić dotychczasową kwotę 6.000 Mk. od której dotychczas obliczano wysokość renty.

Komisja robót publicznych przeprowadziła dyskusję i uchwaliła 18 artykułów projektu ustawy o przepisach porządkowych na drogach publicznych.

Komisja aprowizacyjna w myśl referatu posła Szymczaka, z uwagi, że rozporządzenie z dnia 22 z. m. o ograniczeniu spożycia, godzi w najbardziej ludność, nie wpływa na oszczędność spożycia ani na obniżenie cen, a podkopuje jedynie autorytet Rządu, nie mogącego wykonać przepisów ograniczających, uchwaliła przedstawić Sejmowi wniosek o zniesienie tego rozporządzenia. Nieliczne przepisy dotyczące porządku w jadłodajniach, powinny być wydane przez odnośne władze policyjne i samorządowe.

Komisja skarbowo-budżetowa po wyczerpującej dyskusji nad sprawą moratorium dla wierzycieli przysłała jednomyślnie do przekazania, że jest niepodobieństwem pewne sfery interesów związanych ze sprzedawaniem waluty wyodrębnić z całokształtu interesów gospodarczych i uregulować je w drodze moratorium i dlatego przeszła nad projektem do porządku dziennego. Następnie kontynuowano dyskusję nad projektem ustawy o podatku gruntowym.

Komisja wojskowa obradowała nad sprawozdaniem nadzwyczajnej komisji rewizyjnej o nadużyciach na kresach wschodnich. Po dyskusji, w której zabierali głos pp. Michałak, Załuska i Skarbak oraz gen. Sikorski, uchwalono wezwać Ministerstwo spraw wojskowych do przedłożenia sprawozdania o zarządzeniach potrzebnych do uzdrowienia stosunków, a w szczególności o przebiegu osadnictwa wojskowego.

Komisja rolno prowadziła w dalszym ciągu dyskusję w sprawie cofnięcia upoważnień do parcelacji instytucjom prywatnym. Uchwalono wezwać Rząd, aby przeprowadził rewizję udzielonych zezwoleń i na

przyszłość udzielał takich upoważnień tylko w wypadkach uzasadnionych interesom Państwa, oraz aby przeprowadził ścisłą kontrolę tak co do cen jakoteż terenu działania instytucji do parcelacji upoważnionych.

Komisja prawnicza rozpatrywała wniosek p. Kruczyńskiego o rozciągnięcie ustawy z 29 lipca 1918 na kresy wschodnie. Komisja postanowiła wygotować w tym względzie projekt ustawy, której zredagowaniem miałby się zająć p. Mieczkowski z Ministrem sprawiedliwości. Komisja przyjęła projekt ustawy o ulgach co do kwalifikacji na urzędy prokuratorskie i sędziowskie. Dr. Seyda referował projekt ustawy o zniesieniu ograniczenia prawa kobiet w b. Kongresowcu. Po długiej dyskusji komisja uznała konieczność spieszego wprowadzenia zmian

systemu praw majątkowych między małżonkami i uregulowania kwestii tej jednolicie dla całego obszaru Państwa. Postanowiono wezwać Rząd, aby spowodował komisję kodyfikacyjną, by najpóźniej do 1 września b. r. taki projekt ustawy do Sejmu wniosła. Poza tem komisja postanowiła przejść do szczegółowej dyskusji nad projektem rządowym. W końcu rozpatrywała wniosek nagły p. Czarneckiego w sprawie projektu ustawy o tymczasowym uregulowaniu czynszu dzierżaw rolnych. Postanowiono na wniosek p. Grzędzińskiego uznać przedewszystkiem komisję rolną i komisję skarbowo-budżetową za kompetentne do rozpatrzenia tej sprawy i zwrócić się do nich o stworzenie wspólnej podkomisji.

Dookoła spraw na Górnym Śląsku.

Mowa polskiego Premiera.

Wszystkie dzienniki paryskie zamieszczały bardzo obszernie streszczenia mowy Prezydenta Ministrów Witosa, którą kwalifikują jednomyślnie jako mistrzowską odpowiedź L. George'owi. Prasa francuska jest szczególnie wzruszoną serdecznym uznaniem, jakie Prezydent Witos wyraził pod adresem Francji, jak również gorącymi owacjami, które wywołały w Sejmie słowa Prezydenta Ministrów. *L'Oeuvre* konstatuje, że Premier Witos dał L. George'owi dobrą lekcję historii i geografii, zbijając z łatwości dziwne poglądy premiera angielskiego co do ludności górnośląskiej.

Z franc. Izby deputowanych.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych po p. Tardieu zabrał głos p. Baudry Gaston, zarzucając Briandowi, że nie zajął wraz z Belgią zagłębienia Ruhry, ulegając opozycyjnemu stanowisku Anglii. Deputowany Margaine powiedział, że Niemcy usiłowali wpływać niekorzystnie na sytuację zewnętrzną w Polsce, i podkreślił, że plebiscyt przyniósł Polsce o wiele korzystniejsze wyniki, niż te, o jakich mówił Lloyd George. Wskazał na to, że Niemcy czynią rozpaczliwe wysiłki celem zachowania Górnego Śląska, kraju, który dla nich przedstawia silną pozycję w znaczeniu militarnym i przemysłowym.

Nieporozumienia angielsko-francuskie.

Petit Journal przynosi wiadomość, że wobec nalegań rządu angielskiego Briand pragnąc okazać dobrą wolę, zakomunikował Londynowi, że zgodziłby się przyjechać do Boulogne jednakowoż nie na odbycie konferencji, lecz dla przedwstępnych narad, i to dopiero po ukończeniu obecnej debaty w parlamencie. Narady odbyłyby się w niedzielę przy ewentualnym udziale hr. Sforzy. *Petit Parisien* podaje, że Briand w nocie wręczonej angielskiemu rządowi oświadczył, iż zgodziłby się na odbycie posiedzenia Rady Najwyższej z tym jednak warunkiem, że poprzednio zostałby zawarty układ w sprawie górnośląskiej.

Usiłowane pozyskanie Ameryki.

Nowy amerykański ambasador Harwey w czasie bankietu wydanego na jego cześć w Londynie oświadczył, że St. Zjednoczone wzięły udział w wojnie celem obrony własnej egzystencji i podkreślił, że wybitne osobistości angielskie stwierdziły, iż stanowisko zajęte przez Stany Zjednoczone przekonało Niemców o bezwartościowości polityki zwlekania.

Stany Zjednoczone decydując się na udział w obradach międzysojuszniczych, dały dowód, iż pragną współpracować celem przywrócenia pokoju światowego. Ameryka ma mocne postanowienie nie należeć do Ligi Narodów, lecz Stany Zjednoczone nie mają zamiaru jej krytykować. Lloyd George w odpowiedzi wskazał, jak dalece sytuacja obecna jest poważną i wyraził przekonanie, że współpraca Anglii i Ameryki jest najpewniejszą gwarancją pokoju. *Daily Mail* donosi, że Herwey oświadczył, iż otrzymał od swojego rządu upoważnienie do wzięcia udziału w dyskusji Rady Najwyższej w sprawie Górnego Śląska.

Lloyd George skarży się...

Biuro Rautera opublikowało komunikat, w którym Lloyd George zamieszcza wyjaśnienie swej ostatniej mowy wygłoszonej w Izbie gmin w sprawie G. Śląska. Premier angielski skarży się, że słowa jego zostały przekręcone i fałszywie interpretowane przez prasę francuską. Francja broni sprawę G. Śląska z tym samym zapalem, z jakim broniła postanowieniami traktatu co do prowincji nadreńskich, gdzie pozostawiono jej całkowitą swobodę działania w egzekucji traktatu. Dziś opinia francuska jest żywo poruszona rozwiązaniem problemu górnośląskiego. Premier angielski wyjaśnia następnie, że opinia włoska, amerykańska i angielska wykazały jednomyślność i zgodziła się z jego poglądami.

Matin krytykując powyższe wyjaśnienia zapytuje, dlaczego wobec tej rzekomej jednomyślności pozwolił sobie premier angielski na tę retorykę, zamiast wycekiwać rezultatu pracy komisji międzysojuszniczej i uchwały Rady Najwyższej.

Prasa amerykańska.

Petit Journal czyni uwagę, że z wyjątkiem 3 dzienników germanofilskich, cała prasa amerykańska stanęła na stanowisku francuskim. Mianowicie oficjalna nota, skierowana do p. Tardieu'a przez prezydenta Hardinga zaznaczyła jednomyślność polityki amerykańskiej i francuskiej. Prezydent Harding oświadcza, że obaj przewodcy 2 demokratycznych republik pozostają w zupełnej zgodzie co do współpracy przy rozstrzygnięciu ważnych problemów ludzkości. Jak zapewnił prezydent Stanów Zjednoczonych, nie nie zakłóca przyjaźni, jaka istnieje między Francją i Ameryką. Co do prasy włoskiej, większość oddaje sprawiedliwość wywodom Francji a Lloyd George nie powinien o tem zapomnieć, że znaczna część nawet prasy amerykańskiej okazała się surowszym jego sędzią, aniżeli dzienniki francuskie.

Wykaz jeńców Polaków szeregowych którzy powrócili z niewoli bolszewickiej.

146. szereg. Katusz Julian 46 p. p., Benczyra. 147. szereg. Kajenba Józef 31 p. p., Łódź. 148. szereg. Kanalski Józef 33 p. p., z Lubelska. 149. kapr. Kotlik Michał 39 p. p., Zachów. 150. sierżant Kapustynski Dominik 40 p. p., Kamienito. 151. szereg. Kołodziejczyk Antoni 33 p. p., Zeczeko. 152. kapr. Kalinowski Władysław 47 p. p., Tomasz. 153. szereg. Chiatkowski Józef 15 p. p., Wulka. 154. kapral Kattuniak Bazył 7 p. p., Kalisz. 155. szereg. Koziek Jan 62 p. p., z Kielecka. 156. szereg. Kukla Franciszek 39 p. p., Małopolska. 157. szereg. Krasowski Julian 1 p. p., z Wileńska. 158. kapr. Kozłowski Ludwik 38 p. p., Płock. 159. szereg. Krystek Władysław 1 p. p., z Warszawska. 160. szereg. Kondrat Józef 39

p. p., Zagrody. 161. szereg. Kołodka Władysław 15 p. p., Rale, z Warszawska. 162. szereg. Kandecki Józef 60 p. p., Poznań. 163. szereg. Koziek Stanisław 8 p. p., Małopolska. 164. Keller Romuald 31 p. p., Warszawa. 165. szereg. Kuźmierz Paweł 8 p. p., Małopolska. 166. szereg. Kwiatkowski Józef 30 p. p., z Piotrkowska. 167. szereg. Piatkowski Bogusław 56 p. p., Łódź. 168. szereg. Kamassa Stanisław 62 p. p., Poznań. 169. szereg. Krejen Stanisław 24 p. p., z Kielecka. 170. szereg. Krzyszel 3 p. p., Włocławek. 171. szereg. Koziek Jan 16 p. p., Lichwin. 172. szereg. Kalinowski Roch 13 p. p., Wola, z Warszawska. 173. szereg. Kac Izak 48 p. p., Winników. 174. szereg. Kiersz Pinkus 10 p. p., Łódź. 175. szereg. Konrzy-

lawa Franciszek 16 p. p., Dąbrowa. 176. Krafczyn Władysław 31 p. p., Obojna. 177. szereg. Król Antoni 67 p. p., Poznańskie. 178. szereg. Kowalski Aleksander 8 p. p., Mikowska. 179. szereg. Kruczek Jan, komp. sap., Radom. 180. szereg. Kacperek Stefan 39 p. p., Wolakura. 181. szereg. Komłowski Marjan 13 p. p., Remkowo. 182. szereg. Kowalski Józef 59 p. p., Kujatka. 183. szereg. Korusiewicz Stanisław 38 p. p., Grodniec. 184. szereg. Konser Franciszek 48 p. p., Bójnia. 185. szereg. Katz Wojciech, 4 zap. baon, Tur. 186. kapr. Krepis Franciszek, 31 p. p., Łódź. 187. szereg. Kazimar Antoni, 38 p. p., Galsze. 188. szereg. Kawiński Piotr, 48 p. B., Adamów. 189. st. szereg. Kłucek Józef, 17 p. p., Piotrków. 190. szereg. Kwiatkowski Bolesław, 47 p. p., Żyrardów. 191. szereg. Knez Edward, 106 p. p., Opole. 192. szereg. Krzek Jan, 39 p. p., Małop., 193. Kossowski Jakób, 30 p. p., Piotrków. 194. szereg. Kurek Andrzej, 1 p. p., Zabuzze. 195. szereg. Kłosowski Franciszek, 14 p. p., Ciałkowo. 196. szereg. Kościelniak Kazimierz 62 p. p., Witkowo. 197. szereg. Laszki Grzegorz, 1 p. p., Ortilkałek. 198. szereg. Łuwicki Józef, 32 p. p., Skolepe. 199. szereg. Leszczowski Edward, 1 p. Wil., Soły. 200. szereg. Łuwek Walenty, 68 p. p., Góra. 201. szereg. Lampart Stanisław, 48 p. p., Kłodo. 202. szereg. Leszniak Michał. 1 p. Lit., Szklary. 203. szereg. Łukomy Józef, 4 p. p., Grodz. 204. szeregowiec Łukasiewicz Walejan, 155 p. p., Parków. 205. szereg. Łaczewny Józef, 68 p. Zanbój. 206. szereg. Lubago Adam, 39 p. p., Lacki. 207. szereg. Łandowski Jan, 19 p. p., Grzebin. 208. szereg. Leszkiewicz Ponen, 4 p. p., Wola. 209. szereg. Lisa Adam, 159 p. p., Siwna. 210. szereg. Lipiński Jan 14 p. p., 211. szereg. Lachota August, 38 p. n., Grochebocka. 212. szereg. Laszczyk Michał, 14 p. p., Cilec. 213. szereg. Lis Jan, 46 p. p., Bratkowice. 214. Łukasiewicz Stanisław, 201 p. p., Wielica. 215. szereg. Listkiewicz Jan 19 p. p., Warszawa. 216. szereg. Mazajczyk Jan, 12 p. p., Słuczewo. 217. szereg. Myszowski Marjan, 2 p. p., Łowcza. 218. szereg. Makower Chaim, 132 p. p., Płock. 219. szereg. Michałowski, Kazimierz 2 p. p., Stonim. 220. st. szereg. Matusini Aleksander, 21 p. p., Osobiki. 221. szereg. Majchrowicz Franciszek, 1 p. p., Lubomin. 222. szereg. Markowski Ludwik 1 p. p., Szczebiec. 223. szereg. Matus Michał, 38 p. p., Szabolin. 224. szereg. Myszowski Izrael, 28 p. p., Cholo. 225. szereg. Matka Chowiec, 60 p. p., Wilczyk. 226. szereg. Mytyszek Stefan, 61 p. p., Zrupko. 227. szereg. Mielnik Michał, 4 p. p., Bratkowice. 228. szereg. Magdziński Edmund, 67 p. p., Gulez. 229. Majewski Franciszek, 6 p. p., Wołoczyna. 230. szereg. Myszkiewicz Józef, 40 p. p., Gruszewiec. 231. szereg. Mazur Stanisław, 17 p. p., Walagolego. 232. szereg. Maciek Stanisław, 48 p. p., Płumacz. 233. szereg. Maśnik Grzegorz, 8 p. p., Baranowice. 234. Malecki Franciszek, 30 p. p., Hamburg. 235. szereg. Maślana Jan, 7 p. p., Tarkoszyce. 236. szeregowiec Mieczyniak Adam 38 p. p., Lwów. 237. szereg. Matysiak Józef, 6 Minski p. p., Bobrowice. 238. szereg. Mikołajek Florjan 39 p. p., Łonka. 239. szereg. Mongus Stanisław, 11 p. p., Ugoda. 240. szereg. Mielniczek Michał, 38 p. p., Chamarnia. 241. szereg. Marwiński Stanisław, 33 p. p., Zagórz. 242. szereg. Mikołajczyk Jan, 30 p. p., Bielini. 243. Kapral Matusz Leon. 67 p. p., Fliszyn. 244. Kapral Maruszewski Józef, 3 p. p., Warszawa. 245. szereg. Makotrewicz Aleksander, 205 p. p., Warszawa. 246. szereg. Malmon Piotr, 2 p. p., Kotominie. 247. szereg. Miller Franciszek 48 p. p., Szorec. 248. szereg. Mensel Stefan, 6 p. p., Kalisz. 249. szereg. Matuszewski Jan, 2 p. p., Angliny. 250. szereg. Nowacki Ignacy, 29 p. p., Peczyca.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KAZIMIERZ PUFFKE

W Poznaniu zakończył życie jeden z najpoważniejszych publicystów i dziennikarzy polskich, Kazimierz Puffke.

Rodzina Puffków dobrze jest zapisana w dziejach prasy i literatury polskiej. Matka zmarłego, Emma z Kurowskich, słynęła w drugiej połowie ubiegłego stulecia, jako jedna z najzasłuższych pionerek oświaty ludowej w Poznaniu. Jej córka, Walerja, wydawała również podręczniki naukowe i elementarne dla ludu i dzieci. A syn jej starszy, Eugeniusz Puffke-Lipniski, zasłynął jako świetny korespondent polityczny i literacki, pisywał o sprawach polskich do *Tempsa*, *Indépendance Belge* i praskiej *Politik*, a przez długie lata był redaktorem i wydawcą niemiecko-katolickiego dziennika *Vaterland* w Wiedniu. Cała rodzina należała do wybitnych przedstawicieli i szermierzy myśli katolickiej w Polsce. W ślady matki i ro-

dzentwa wstąpił młodszy brat Eugeniusza s. p. Kazimierz Puffke, urodzony w r. 1854 w Miaskowie w W. Ks. Poznańskim. Zrazu zdawać się mogło, że działalność jego innemi pójdzie torami. Po skończeniu gimnazjum bowiem poświęcił się zawodowi rolniczemu i rozpoczął działalność pisarską od artykułów fachowych z dziedziny agronomii. Niebawem jednak porzucił rolnictwo, wstąpił na wydział historyczno-literacki w Uniwersytecie wrocławskim, przeniósł się następnie do Warszawy i poświęcił się publicystyce i krytyce literackiej.

Jego artykuły polityczno-społeczne w *Gazecie Warszawskiej* odznaczały się zawsze bystrością sądu i ratną dziennikarską. Jego krytyki teatralne w *Słowie*, *Wieku* i *Kurjerze Warszawskim*, świadczyły o rozległej wiedzy i kulturze literackiej. Jego odczyty o literaturze dramatycznej Francji współczesnej budziły swego czasu żywe zainteresowanie w Warszawie i Poznaniu.

Przez lat 40 z górą s. p. Kazimierz Puffke pracował kolejno w różnych redakcjach warszawskich i poznańskich, a w r. 1907 osiadł na stałe w Poznaniu i objął naczelną redakcję *Dziennika Poznańskiego*, w której już przedtem czas dłuższy pracował.

Puffke był jednym z najwytrawniejszych publicystów i dziennikarzy polskich. Najzaszczytniejszy egramin swej zręczności, taktu politycznego, godności publicystycznej i niezachwianych przekonań zdał, jako redaktor *Dziennika Poznańskiego*, w ciężkich latach wojny europejskiej. Rządowi niemieckiemu bowiem niezmiernie zależało na tem, aby pismo tak wpływowe, jak *Dziennik Poznański*, wprzód w jarzmo polityki centralistycznej. Wyzyskiwano tysiące wpływów ubożnych, aby złamać jego linię orientacyjną. A jednak s. p. Kazimierz Puffke oparł się wszelkim pokusom i naleganiom, zażegnał burze domowe i wytrwał na posterunku samowolnej tradycji pisma i nie odstępując ani na krok od programu zjednoczenia polskiego. Był to triumf godności, taktu i siły przekonań, zarazem dowód niepospolitego wyrobieńia i zręczności zawodowej, które uchroniły pismo od zawieszenia i pozwoliły mu przeplątać szczęśliwie między Scyllami i Charybdami owego czasu.

Czteroletnia jednak walka wyczerpała siły s. p. Puffkego. Zacherował na serce i już od dwu lat musiał się wyrzec pracy redakcyjnej. Był to patryjota gorący, pisarz wysokiej kultury, polityk niezdolny przekonań, kolega serdeczny i uczynny.

Odezwa tygodnia Czerwonego Krzyża

Rodacy!

Krwawe wojny ukończone, czas przystąpić do pracy pokojowej, do leczenia okrutnych ran na żywym ciele narodu.

Polski Czerwony Krzyż, tę największą Polską Macierz, czekając zadania olbrzymie: przeszło milion jeńców i zakładników powraca z Rosji, wracają oni zgłodniałi, wyniszczeni, bez bielizny, odzieży, nie mając o co rąk zacześcić. Setki tysięcy maleńkich sierot naprosto czeka od Was pomocy. Inwalidzi i zdemobilizowani domagają się chleba i pracy. Na rubieżach wschodnich szaleją epidemie.

Rodacy!

Bez poparcia Waszego, bez pomocy Waszej, bez ofiar Waszych, wobec ogromu nędzy i bólu braci Waszych — jesteśmy bezsilni.

Wzywamy więc Was wszystkich bez wyjątku do składania ofiar i zapisywania się na członków Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża!

Pomóżcie leczyć ból i nędzę, by wyhodować życie bujne i radosne!

Składajcie ofiary!

Zapisujcie się na członków, zapisujcie siebie i innych!

*

Tydzień Czerwonego Krzyża.

Poniedziałek, 23 maja: o godzinie 10 rano Msza św. w Katedrze. Zbiórka (część dochodu na pomoc sanitarną Górnego Śląska).

Czwartek, 26 maja: Zbiórka (część dochodu na pomoc sanitarną Górnego Śląska).

Sobota, 28 maja: Bal w salach ratunkowych.

Niedziela, 29 maja: Zbiórka (część dochodu na pomoc sanitarną Górnego Śląska). Matsch footballowe.

KRONIKA.

Lwów, 21 maja 1921.

Kalendarz.

Niedziela, 22 maja.

Rzym.-kat.: Trójcy Przenajśw.

Gr.-kat.: Rozk. Nyk.

Słowiański: Wisława bł.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 33, zachód słońca o godzinie 6 minut 8.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 23 stopni.

Poniedziałek, 23 maja.

Rzym.-kat.: Dezyderjusza op.

Gr.-kat.: Symeona op.

Słowiański: Budziwoja.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 32, zachód słońca o godzinie 7 minut 9.

— Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Galecki wyjeżdża dziś popołudniu w sprawach urzędowych do Krakowa. Wraca we wtorek.

— Wobec zawarcia pokoju z Rosją i dokonanej wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, kordon Naczelnego Dowództwa, zamknięty po granicę wschodnie 15 klm. na zachód od granicy państwowej został z dniem 2 maja 1921 godz. 24 zniesiony — a równocześnie zostają uchylone wszelkie ograniczenia zarówno ruchu osobowego jak i towarowego, wprowadzone dla tzw. pasu neutralnego. Ruch ten odbywać się tedy może obecnie aż do wschodniej linii granicznej państwowej bez specjalnych przepustek i zezwoleń, jakie były dotąd wymagane w myśl postanowień rozejmowych.

Dyrekcja policji.

— O byt urzędników gminy miasta Lwowa. Wczoraj jawiła się w biurze prezydenta miasta Neumanna delegacja Związku urzędników gminy m. Lwowa złożona z prezesa dr. Czołowskiego, oraz radców Mazurkiewicza, Bidzińskiego, Malzachera i inż. Zardeckiego, w sprawie przedłożonego Zarządowi miasta przed paru miesiącami memoriału Związku w kwestji zrównania płac urzędników lwowskich z urzędnikami magistratu krakowskiego.

Prezydent Neumanna przyrzekł sprawę przedłożyć zebraniu przewodniczących klubów Rady miejskiej, co też tego samego dnia nastąpiło.

Na posiedzeniu tem dokonano wyboru specjalnej dla tej sprawy komisji złożonej z radnych dr. Próchnickiego, Rybiekiego, Szczyrka i dr. Wereszczyńskiego, która ma w najbliższym czasie postulaty rozpatrzyć i przysłać na plenum Rady z odpowiednimi wnioskami.

— Rekonstrukcja zegara ratuszowego. W myśl uchwały magistratu rozpoczęła się rekonstrukcja zegara ratuszowego. Odnowiona zostanie maszynaria zegara i wymiana kół, zaniebanych od niepamiętnych czasów. Wskazówki zegara, grubo złuczone jeszcze około r. 1849 zostaną dokładnie oczyszczone, tak samo tarcze zegarowe zostaną odmalowane kolorem czarnym. Przy sposobności naprawy zegara, co kosztować będzie paręset tysięcy marek pol., magistrat zastanawia się nad sposobem sygnalizowania w odpowiedni sposób godziny 12 w południe, jak to się odbywa w innych wielkich miastach. Prawdopodobnie przyjęty zostanie sposób sygnalizowania zapomocą syreny w gazowni lub rzeźni miejskiej.

— Nowe lampy gazowe w dwu palnikach ustawiono wzdłuż ul. Legionów, placu Marjackiego i ul. Akademickiej. Wracamy w ten sposób zwolna do stosunków przedwojennych, przestajemy żyć w ciemnościach, nie liczących z wielkimi miastem, jakim jest chybła nasz ukończony Lwów.

— O godło państwowe na wieży ratuszowej. Ciągająca się od maja r. 1918 sprawa umieszczenia godła państwowego na szczycie wieży ratuszowej dotąd jeszcze nie została załatwiona. Wobec tego, że uchwała sejmowa o godłach Państwa już dawno zapadła, obecnie nie stoi już na przeszkodzie, aby na szczycie wieży znalazł się Orzeł Polski, tembardziej, że korporacja ślusarzy ofiarowała się wykonać godło bezpłatnie wraz z osadzeniem.

— Z Towarzystwa dziennikarzy polskich. Posiedzenie wydziału odbędzie się w poniedziałek, 23 b. m. o godz. 5 po poł. w Kasyne i Kole lit. art. Na porządku dziennym sprawy związane z Walnem Zgromadzeniem. Obecność wszystkich członków wydziału pożądana.

— Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Jedną z agend Komitetu profesorskiego pomocy dla młodzieży Uniwersytetu Jana Kazimierza jest obecnie fundusz zapomogowy polskiej młodzieży akademickiej, stworzony w roku 1914, w czasie, gdy władze Uniwersytetu lwowskiego urzędowały we Wiedniu. Fundusz ten przychodził młodzieży akademickiej z pomocą we formie zasiłków gotówkowych, udzielając zapomóg oraz pożyczek krótko — lub długoterminowych i uzupełniając w ten sposób akcję Komitetu profesorskiego, niosącego młodzieży pomoc przede wszystkim *in natura* w postaci mieszkań, wiktów, odzieży i t. p. Dochody swe czerpie fundusz zapomogowy z datków

i darów różnych instytucji oraz życiowych młodzieży jednostek, głównie profesorów Uniwersytetu, którzy w tym celu się opodatkowali i przysporzyli tą drogą Funduszowi zapomogowemu w pierwszych czterech miesiącach bieżącego roku kalendarzowego kwotę 42.180 Mp. Datki na fundusz zapomogowy polskiej młodzieży akademickiej przyjmuje prof. Dr. K. Twardowski ul. św. Mikołaja 4.

— Walne zgromadzenie obrońców Lwowa między innemi uchwaliło rezolucję w sprawie Górnego Śląska, która kończy się w sposób następujący:

Obrońcy Lwowa słubują Mu, że jak samorządnie stanęli w obronie grodu rodzinnego, — tak wszyscy samorządnie, na pierwszy odzew i gdy tylko zajdzie potrzeba, staną przy Nim ramię przy ramieniu z bronią w ręku, by czynem poprzeć Jego słuszne prawa i umiłowaniem Ojczyzny dyktowane dążenia.

Dalej powzięto następującą uchwałę: Zgromadzenie postanawia, aby do 2 czerwca uczestnicy poszczególnych odcinków i formacji osobnych obrońcy Lwowa odbyli swoje zebrania, na których wybiorą delegatów do wspólnego Komitetu obrońców Lwowa. 2. Utworzony w ten sposób Komitet rozpocznie swe czynności dnia 4 czerwca b. r., obejmując jako jedyne przedstawicielstwo zastępowanie wszystkich interesów moralnych i materialnych obrońców Lwowa. Między innemi zadaniem Komitetu będzie: a) przejęcie wszelkich funduszy służących dobru obrońców Lwowa; b) ochrona praw obrońców Lwowa co do uzyskania „Krzyża Obrony Lwowa“ oraz zasad słuszności i równomiernego traktowania przy rozdzielaniu odznaczeń.

c) Obrońcy Lwowa zebrani na walnem zgromadzeniu powzięli wiadomość, że Ministerstwo spraw wojskowych zamierza rozwiązać założone w r. 1918 Archiwum wojskowe we Lwowie, a akta poroździć między inne instytucje Lwowa i Warszawy. Akta złożone w archiwum wojskowym stanowią krwawy dorobek moralny obrońców Lwowa, są źródłem dla badań ze strony miejscowych autorów dziejów Lwowa i Małopolski, a zarazem podstawą do wydawania różnych poświadczeń w sprawach personalnych obrońców Lwowa, powinny więc pozostać tylko w rękach wojskowych władz stolicy Małopolski. Wobec tego uważają obrońcy Lwowa powyższą myśl rozwiązania archiwum za niekorzystny zamiar i proszą decydujące czynniki o zaniechanie projektowanych na tem polu zmian.

— Ważne dla uchodźców z Kresów Wschodnich. Dla skutecznej obrony interesów uchodźców polskich, rozprószonych na całym obszarze Rzeczypospolitej powstają w większych miastach organizacje kresowe. Posiada je już Warszawa, Poznań, Lublin, Kraków. Obecnie została zawiązana taka organizacja we Lwowie dla Polaków uchodźców z Rusi, zamieszkających na terenie Wschodniej Małopolski. Walne Zebranie odbyte w dniu 27 kwietnia wybrało komitet złożony w 5 ciał osób: pp. Michała Rollego, Stanisława Gradowskiego, Zygmunta Tomaszewskiego, Mieczysława Kosielskiego i Aleksandra Sadowskiego powierzyło mu kierownictwo spraw uchodźstwa. Na kosztą prowadzenia biura postanowiono się opodatkować jednorazowo po 200 Mk. od osoby.

Brak mieszkani niepozwolił dotychczas rozpocząć Komitetowi swej działalności, dziś jednak otrzymawszy dzięki uprzejmości czelegodnych pp. Weteranów z 63 r. odpowiedni lokal na biuro Komitet przystępuje do pracy i zwraca się do wszystkich Pp. uchodźców z prośbą o podanie wiadomości o sobie według niżej załączonego wzoru.

Imię i nazwisko, wiek, wyznanie, adres obecny. Z kąd pochodzi, z ilu osób składa się rodzina i ich wiek. Dotychczasowe zajęcia, fach i census naukowy. Obecne zajęcia. Majątek w kraju i obecny stan majątkowy. Czy przyjął polskie poddaństwo.

Biuro Komitetu: ul. Długosza l. 1 w parterze na lewo, otwarte w dni powszednie (prócz środy i soboty) od 4—6 po poł.

— Sekcja opieki nad uchodźcami przy Kresowym Biskupim Komitecie ratunkowym K. B. K. we Lwowie, ul. Zygmuntońska l. 4, zwraca się do właścicieli i zarządców dóbr, księży, proboszczów i wszystkich, którzy przebywając na wsi mogą przyjąć na wakacje młodzież uchodźczą, z gorącą prośbą o łaskawe zgłoszenia do Komitetu gotowości przyjęcia tej młodzieży uchodźczej. Sekcja umieściła w bursach i zakładach lwowskich 60 młodzieży męskiej i żeńskiej, która uczęszcza stamtąd do gimnazjów i szkół przemysłowych. Jest to młodzież od lat 10 do 16, pochodzi z Podola i Ukrainy skąd ucieść musieli przed bolszewikami głównie dlatego, że należała do związków narodowo-polskich.

Ponieważ pozostawała w barakach bez żadnej opieki, Komitet zajął się nią umieszczając w bursach; dziś jednak gdy z powodu zbliżających się wakacji zakłady te będą zamknięte, Komitet zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa, by przyjęło tę

młodzież na wakacje do siebie, gdzie mogłaby odetchnąć po całorocznej pracy i odczuć ciepło rodzinne.

— W sprawie doraźnej pomocy dla Śląska odbędzie się dzisiaj w Kasynie i Kolo literackim zebranie obywatelskie, zwołano przez Komitet Obrony Kresów Zachodnich. Pożądanym jest udział delegatów wszystkich stowarzyszeń i komitetów, interesujących się sprawą pomocy dla Śląska. Początek o godzinie 5 po południu.

— Kolo górników słuchaczy Politechniki lwowskiej nie mogą ze względów politycznych czynnie przyjąć z pomocą braciom powstańcom górnośląskim, zamierza przynajmniej pieniężnie zasilić fundusz, dla ofiar powstania górno-śląskiego. W tym celu urządza 25 maja b. r. w salach Kasyna i Kola lit. art. Wieczór taneczny, który niezawodnie cieszyć się będzie wielkim powodzeniem. Zaproszenia i bilety wstępu do nabycia w Kasynie i Kolo lit. art. lit. codziennie od godziny 5 do 7 wieczorem. W niedzielę, dnia 22 m. m., o godz. 11 przed południem.

— Nadzw. walne zgrom. Towarz. filologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 23 maja b. r. o godz. 6 wieczorem, w sali VII. na Wszechnicy (I. p.) Porządek dzienny: Dyskusja nad projektem planu naukowego dla gimnazjów klasycznych dawnego typu. Zagaję: Wizytator Tadeusz Lewicki i dr. Bednarowski.

— Polonja (Przemyśl) — Pogoń 1 B. Jutro odbędzie się drugie spotkanie obu tych drużyn o mistrzostwo klasy B. „Polonja” rozegrała w tym sezonie szereg matchów zwycięskich, a uległa jedynie Pogoń 1 B. Jutro zatem odbędzie się rewanż, który wzbudził ogromne zainteresowanie. Początek matchu o godz. 5 popołudniu.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w Administracji).

Na górny Śląsk. Grossman Józef ze Skolego 200 Mk; uczniowie III. kl. filji VIII. gimnaz. 420 Mk; z okazji pożegnania odjeżdżającego ze sztabu 6 Armji na inne stanowisko Szefa sztabu płk. sztabu gen. Juliana Stachewicza 10 000 Mk.

Na sieroty bursy św. Wojciecha. Stec Stefan 500 Mk.

Podpisujcie Polską Państwową Pożyczkę!

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Sobota, 21 maja, o godz. 3-30 po południu „Wielki dzień”, sztuka.

Sobota, 21 maja, o godz. 7-30 wieczorem „Traviata”, opera Verdiego.

Niedziela, 22 maja, o godz. 3 po południu „Incognito”, operetka.

Niedziela, 22 maja, o godz. 7-30 wieczorem „Holender tułacz” opera.

Poniedziałek, 23 maja, o godz. 7-30 wieczorem „Biały mazur”, operetka.

Wtorek, 24 maja, o godz. 7-30 wieczorem „Biały mazur” operetka.

Repertuar Miejskiego Teatru Małego.

(Ulica Grodecka 2 B).

Sobota, 21 maja, o godz. 7-30 wieczorem „Chory z urojenia” komedia.

Niedziela, 22 maja, o godz. 7-30 wieczorem „Chory z urojenia”, Moliera, z p. Rasińskim.

O żywych kamieniach.

Kto dzisiaj zna tajemne życie starych kamieni? Chłop na rozstaju mija czasem nabożnie jakiś odwieczny głaz, noszący czasem na sobie ślady dawnego głębszego kultu. Chłop grecki przyklekał przed takim kamieniem, zlewał go oliwą, którą miał zawsze ze sobą w glinianej fiaszce u pasa i odwracał w ten sposób od siebie wroga potęgę złych duchów. Nikt dzisiaj nie wie, że łkańcz złoty był kiedyś symbolem nieskończoności, a klejnoty czemś w rodzaju pisma hieroglificznego.

Z kamieni, których życie tli się jeszcze za naszych czasów zostały tylko świątynie stare. W ich nawach przestronnych, chłodnych i pęsnących tuła się duch dawno umarłych pokoleń i pod sklepionymi w ko-

ronkach z marmuru płyną, jak zórawie mistyczne, zabłąkane tu przed wiekami wstehnienie. Czasem człowiek w bólu i męce uderza w płytę kościoła głową udreconą, a z głębi odpowiada mu głuche echo, leżące, jak całun na trumnach, rozsypujących się w proch.

P. Petrażycka-Tomicza we wczorajszym swym odczycie zebrała całą tę subtelną, cichą, słodką poezję starych głazów, poezję, stanowiącą jądro dwóch jednym duchem owianych powieści: Berenta „Żywe kamienie” i V. Hugo „Katedra”. Z mniejszą sztuką, nie mniejszem jednak od nich obydwo ukośnieniem Blaceo Ibenez rzucał na jasne pola Toledo chłodny cień wielkiego chramu.

Prelegentka nie chciała właśnie przeprowadzać ani dokładnej analizy utworów, ani wykazywać wzajemnych różnic i podobieństw, wiedząc, że te dwa dzieła sztuki mają w sobie tak cenne, a tak zarazem delikatne wartości poetyckie, że ani słowem jednym, rzucenem zimno nie należy zdmuchiwać ich niezwykłej piękności. Wniośła więc tylko nastrój cichej zadumy, który nad audytorjum rozpiął się ciemną kopułą wspomnień jakichś dalekich.

W koronkowy strop wymarzonej świątyni popłynął romans o rycerzu Lancalocie i budził drzemające tam echo, jak promień słońca budzi ptaki gnieźdzące się w dzwonnicy....

Trudno z większą sztuką odczytać ustęp z książki Berenta, niż jak to uczynił Kozłowski. Ten subtelny artysta podchwycił każdy dźwięk, każdy szmer, każdy rytm i spłótł je w melodję opowieści nad wyraz słodkiej i kojącej. Tak niegdyś pod kołorowami szybkami głębokich okien trubadurowie kołysali piękne damy dworskie na miękkich skrzydłach tęsknej pieśni....

J. P.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Posel belgijski w Belwederze.

Warszawa. Dnia 19 b. m. odbyło się w Belwederze przy zachowaniu zwykłej ceremonji wręczenie Naczelnikowi Państwa na uroczystej audjencji listów uwierzytelniających przez posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Belgji barona de L'Escaille.

Nowa komisja sejmowa.

Warszawa. Pod przewodnictwem dr. Bardla ukonstytuowała się komisja złożona z 3 członków komisji rolnej, 3 członków komisji skarbowo-budżetowej i 3 komisji odbudowy kraju, która ma na celu zbadanie wszystkich kontraktów drzewnych w lasach państwowych na terenie Małopolski.

Warszawa. Biuro Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Minister pełnomocny i poseł I. kl. p. Erazm Piltz wniósł 19 b. m. podanie o zwolnienie go ze stanowiska stałego Wiceministra spraw zagranicznych.

Warszawa. W tych dniach z ramienia

Ministerstwa rolnictwa wyjechała do Wiesbaden komisja celem odbioru około 10.000 koni, uprowadzonych w swoim czasie przez okupantów.

Warszawa. Ze zdemobilizowanych koni przekazano do tej pory na cele rolnictwa przeszło 50.000.

Warszawa. Zmarł tu ś. p. Józef Popławski, artysta dramatyczny sceny krakowskiej, kierownik dramatyczny w Warszawie a ostatnio reżyser teatru miejskiego w Poznaniu.

Warszawa. Dziś o godz. 6 po poł. odbędzie się poświęcenie nowego tymczasowego dworca Warszawa Główna przy ulicy Chmielnej.

Paryż. Z Opola donoszą, że ciągle napływają oddziały niemieckich ochotników na Górny Śląsk. Są to przeważnie Bawarczyści. Rozmaite oznaki wskazują na to, że Niemcy koncentrują swe siły zbrojne w Opolu, Koźlu i Fryburgu.

Berlin. Dziś odeszły dwa pułki kawalerji angielskiej armji okupacyjnej na G. Śląsk.

Rzym. Międzysojusznicza komisja w Opolu ustaliła na 7 milionów lirów włoskich sumę, jaką Polska będzie musiała zapłacić tytułem odszkodowania za straty poniesione przez oddziały włoskie na G. Śląsku.

Bukareszt. Minister spraw zagranicznych oświadczył, że między Polską a Rumunją są w toku rokowania w sprawie umowy handlowej i konwencji morskiej. Rumunja da Polsce pierwszeństwo w porcie Braila.

Telegramy P. A. T.

Z dymem.

Waszyngton. Fabryka dla produkcji prochu bezdymnego w Wilmington została wysadzona w powietrze. Straty olbrzymie.

Karol opuszcza Szwajcarję.

Berno szwajc. B. cesarz austriacki Karol zawiadomił Radę związkową, że w ciągu września b. r. zamierza opuścić definitywnie Szwajcarję, i równocześnie prosił, aby do tego czasu Rada związkowa pozwoliła mu na dobyt w Szwajcarji. Ponieważ excesarz Karol zgodził się na warunek iż przez ten czas nie będzie on ani też jego otoczenie uprawiać polityki, Rada pozwolenia tego mu udzieliła.

Rzecznik „całego świata”.

Nowy Jork. W związku z oświadczeniem Lloyda George'a, w którym premier powiedział, że opinja amerykańska aprobuje jednomyślnie jego zaprzetywanie na sprawę G. Śląsk, prezydent American Defense Societe p. Dawidson przesłał Havasowi następujący telegram: Premier angielski nie był uprawniony ani uprawniony do przemawiania w imieniu ogółu amerykańskiego wobec tego, że Stany Zjednoczone od roku 1776 przestały należeć do korony angielskiej. Naród amerykański potrafi sam wyrazić swoją opinję. Naród ten nie jest wrogiem Francji.

Waszyngton. Havas. Ogłoszono ustawę w sprawie ograniczenia imigracji.

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności:

† Za spokój duszy ś. p.

STEFANA STECA

inżyniera-majora, lotnika W. P. odprawione zostanie dnia 24 b. m. o 9 rano **zaobne rabożenstwo** w kościele parafialnym N. P. Marji Śnieżnej, na które krewnych, kolegów i przyjaźni zaprasza OJCIEC.

KRYNICA Willa „Soplicowo”, Dr. Emanuel ZARZYCKI ordynuje od 15 maja b. r.

Anna Green.

23)

Tajemnica doktora Moleswortha

(Ciąg dalszy)

Boże! Jaki przeżyłam wieczór! Mildred przyszła dziś wcześniej niż zwykle. Przybrałam ją w strojną suknię obiadową, wyglądała przepięknie.

Zaopatrzyłam ją prócz pięknego stroju w przeróżne rady i wskazówki, jak się ma zachować wobec pani Grentorex, jak wobec doktora Camerona.

Z niezwykłą intuicją wchodziła w swą niezwykłą sytuację.

Była taka ożywiona, tak pełna dowcipu, że musiałam poskromić jej wroć, mówiąc, że Edyta jest o wiele poważniejsza od tej czarującej trzpiotki. Poczęła drażnić się ze mną, a potem spytała mnie czy Cameron całuje mnie?

Powiedziałam jej, że to się czasem zdarza.

— Byleby nie dzisiaj — zawołała wesoło. — Nigdy jeszcze nie pocałował mnie żaden mężczyzna, miałabym z pewnością bardzo niemądra minę. Niewinność jej i niefrasobliwość odsłoniła się wtedy w całej pełni przedemną, poczęłam też żałować, że narażam ją na pokusy nieznane. Wiedziałam, że doktor Cameron, którego widywałam zdaleka, wielkie na niej wywarł wrażenie.

Powróciła po obiedzie do mego pokoju rozpromieniona, szczęśliwa, roześmiana.

— Chcesz wiedzieć jak to było? — mó-

wiła z wielkim ożywieniem. — Wybornie. Siedziałam na sofie w pokoju jadalnym, rozmawiałam z panem Grentorex i jego żoną, którym ani do głowy nie przyszło, że ta piękna panna z taką swobodą poruszająca się wśród przepychu, nie jest ich ukochaną Edytą. Potem przeszłam do salonu, tam spotkałam doktora Camerona. Naturalnie zbliżył się do mnie i gawędziliśmy bardzo miło. Ach! bardzo. Doktor zdawał się bardzo zadowolony ze swej narzeczonej.

Potem nastąpiło milczenie, wśród którego spojrzenia nasze spotkały się. Spoważniałyśmy naraz i zrozumiwałyśmy się.

Postanowienie nasze odtąd było nieodwołalne.

Na wszelki wypadek, gdyby podstęp się nie udał, mogłyśmy wszystko obrócić w żart!

Najdroższy mój, nie powiem ci, w jaki sposób zamyslałam oswobodzić się z krępujących mnie węzłów. Obawiam się trochę, że może nie zechcesz przyjąć tak wielkiego poświęcenia.

Wolę utrzymać wszystko w tajemnicy, jestem trochę przesadna, lękam się, aby w to wszystko nie wmieszała się jaka zawistna wróżka, która by podsłuchiwała moje rojenia o szczęściu.

Pani Grentorex w program ceremonjału zaślubin, wstawiła także wielki poczet družek. Sprzeciwiłam się temu stanowczo, bojąc się, że Mildred nie potrafi wybrnąć z kłopotu wśród tak licznej gromady kobiet.

Po długich namowach, pani Grentorex zgodziła się na ślub o ile możności, najcichszy. Kolacja zaś, udekorowanie salonów, kon-

cert orkiestry, miały wynagrodzić brak pompy ceremonji zaślubin.

Z tego wszystkiego Mildred będzie miała wspaniałe wesele, a jakie podarki ślubne!

Pracuje ona we dnie i w nocy nad wspaniałymi toaletami wyprawnymi. Lecz żadna z nich nie zachwyciła mnie tak, jak skromna sukienka, którą szyje dla mnie. Ustroję się w nią tego dnia, kiedy nazwiesz mnie swoją. Wiem, że tak będę ci się najlepiej podobała.

Doktor Cameron pogniwał się na mnie trochę, bo nie chcę się z nim często widywać, ale nie może być inaczej. Mildred załagodzi później te dasy, jestem pewna.

Ledwie kilka dni dzieli nas od chwili, w której rozstrzygną się nasze losy!

Nie boję się już, aby kto wykrył naszą tajemnicę, lękam się tylko, co będzie potem? Ach! ta przyszłość, ta przyszłość niepewna.

Lecz jestem gotowa na wszystko, nie cofnę się już przed niczem.

Ostatni dzień mój w domu państwa Grentorex. Przesuwam się z pokoju do pokoju i obojętnie patrzę okiem, na wyłączany zbyt, na przepych i wypieszczony komfort. Ni śladu żalu za tem wszystkim. Przejmuje mnie tylko myśl, że opuszczę moich przybranych rodziców, którzy otaczali mnie zawsze taką tkiłością.

Wyjechalysmy z domu pani Olney, Osiadlysmy w Newark, w malutkim hotelu. Jakże nam wesoło! Jak dobrze! Mildred odgrywa rolę pani, ja służącej. Rozmawiamy bez końca... bez końca... Nie zamy-

kają się nam usta wcale. Jaki miły początek komedji omyłek...

...Stało się. Mildred pojechała do domu państwa Grentorex, ja zaś do poczciwej Olney. Szczęśliwa jestem...

Odrzuciłeś mnie, nie przyjąłeś mej ofiary. Jak wielką była moja miłość, tak wielką jest moja wzdarda.

Skoro nie chciałeś Mildred za żonę, skoro kochałeś Edytę i ją pragnąłeś poślubić...

Edyta złączyła się z tobą, ale nie przed ołtarzem! Byłby to zaszczyt zbyt wielki dla mnie. Jesteś wprawdzie wspaniałomyślny, przez wzgląd, że wszystko poświęciłam dla ciebie, ale nie chcę być wziętą z łaski.

Nim wybije dziewiąta godzina, przeznaczona na nasz ślub, opuszczę hotel, powrócę do dawnego mego domu, zajmę moje dawne miejsce.

Jeszcze nie jest zapóźno. Spotkasz mnie może kiedy, triumfującą, że nie ugięłam się przed człowiekiem nieubłagającym.

Kartkę zostawiam. Dowiesz się z niej dokąd się udaję. Gdy ją odczytasz, będę już żoną doktora Camerona.

* * *

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naczelnny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

L. M. 45 608/1921 II.

Obwieszczenie.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem skarbu rozporządzeniem z 13 maja 1921 Nr. S. P. 2767/3 wydanem na zasadzie ustawy z dnia 24 października 1919 Dz. u. R. p. Nr. 83 poz. 479 zatwierdziło uchwałę Rady miejskiej z 16 i 17 lutego 1921 w sprawie ustanowienia podatku gminnego (samoistnej opłaty gminnej) od artykułów spożywczych, wymienionych w taryfie akcyzowej dla miasta Lwowa w pozycjach od 9-50 ogłoszonej rozporządzeniem b. galicyskiej Krajowej Dyrekcji Skarbu w ustalonym stosunku procentowym odnośnie do każdorazowych cen targowych tychże artykułów.

Wobec tego pobierać będzie gmina m. Lwowa tytułem gminnego podatku konsumcyjnego:

pozycja taryfy:	9.	od 100 litrów octu	2%	každorazowych cen targowych
"	10.	od bydła rzeźnego t.j. wołów, byków, krów i cieląt nad rok wieku od 1 sztuki	2%	"
"	11.	od 1 sztuki cielęcia do roku wieku	2%	"
"	12.	od 1 sztuki owiec, baranów, kóz, kozłów, capów i skopów	2%	"
"	13a.	od 1 sztuki jagnięcia do 14 kg. i prosiąt cycowych do 5 kg. żywej wagi	2%	"
"	13b.	od 1 sztuki kozłęcia	2%	"
"	14.	od warchlaków t. j. bezróg od 5 kg. do 20 kg. od sztuki	2%	"
"	15.	od bezróg nad 20 kg.	2%	"
"	16.	od mięsa świeżego bez różnicy, pojedynczych części zabitego bydła; mięsa solonego, wędzonego i marynowanego, salami i innych kiełbas za 100 kg.	2%	"
"	17.	od drobiu t. j. indyków, pantarek, gęsi, kaczek, kapłonów i t. p. od 1 sztuki	2%	"
"	18.	od kur t. j. kogutów, kur, kurecząt i gołębi od 1 sztuki	2%	"
"	19.	od zwierzyny jeleni od 1 sztuki	2%	"
"	20.	od dzierzyny: dzika od 17 kg. i wyżej tudzież danieli od 1 sztuki	2%	"
"	21.	od warchlaków, sarn, dzikich kóz od sztuki	2%	"
"	22.	od zajęcy od sztuki	2%	"
"	23.	od rozrąbanej zwierzyny wszelkiego rodzaju od 100 kg.	2%	"
"	24.	od dzikiego ptactwa: bażantów, cietrzewi, głuszców od sztuki	2%	"
"	25.	od jarząbków, pardw i kamienniczek czyli kuropatw górna, dzikich gęsi, dropiów, dzikich kaczek, słonek, kuropatw i dzikich gołębi od sztuki	2%	"
"	26.	od kurek wodnych i zielononogich (nurdów), bekasów, krzyków, dubeltów i kulonów od sztuki	2%	"
"	27.	od drozdów, kwiczołów, przepiórek, skowronków i wszelkiego innego drobnego ptactwa do jedzenia od tuzina	2%	"
"	28.	od ryb i skorupiaków, wyraźnie nie wymienionych, z morza, rzek, potoków, jezior i stawów, świeżych, solonych, wędzonych i marynowanych, od rybkiej ikry (kawior), w oliwie układanych sardel i sardynek od 100 kg.	2%	"
"	29.	od ryb rzecznych, pospolitych ryb morskich t. j. calamari, rospetoni, rase, scomberi, sippe tonine, sztokfisz, flondry, płaszczyki, kibiliony klipfisz, kolcobrzuchy, bokopływy, śledzie, brettlingi, sardele, piklingi; tudzież raków, ślimaków, żab, ostrąg, pajaków i raków morskich od 100 kg.	2%	"
"	30.	od ryżu od 100 kg.	2%	"
"	31a.	od maki ze zboża, ziemniaków i owoców strączkowych wszelkiego rodzaju, od grysku, krup jęczmiennych i perłowych, kaszy owsianej, krajowego sago, kaszy hreczanej, pszona i wszelkich krup, krochmalu, pudru, chleba i wszelkiego pieczywa; następnie ciast, pierników, placków i sucharów od 100 kg.	1 1/2%	"
"	31b.	od chleba razowego i owsianego 100 kg.	1 1/2%	"
"	32.	od zboża chlebnego t. j. pszenicy, żyta, orkisz, kukurudzy, zboża mieszanego w ziarnie, tatarski, hreczka od 100 kg.	1 1/2%	"
"	33.	od owsa w ziarnie od 100 kg.	1%	"
"	34.	od siana bez różnicy, również mieszanek jako paszy dla bydła, słomy, siewki, otręb (grys), mierzwy od 100 kg.	1%	"
"	35.	od jarzyny i warzywa t. j. jarmużu, karafiolów, szparagów, grochu zielonego, bobu, ogórków od 100 kg.	1%	"
"	36.	od owoców świeżych do których należą i wszelkie jagody do pożywienia służące: poziomki, maliny i t. p. świeżych fig, kasztanów orzechów od 100 kg.	1%	"
"	37.	od owoców suszonych, konfitur konserw (powidła) od 100 kg.	1%	"
"	38.	od masła świeżego i solonego, smalcu bydlęcego i gęsiego, stearynu, świec łojowych, spermac-		

pozycja taryfy	29.	owych, stearynowych, parafinowych od 100 kg.	1 1/2%	každorazowych cen targowych
"	40.	od toju surowego, topionego i czyszczonego, elainu, margaryny, tłustości z kości i z łap czyli racie wygotowanej, parafiny, gliceryny, waseliny, wosku ziemnego i naftowego od 100 kg.	1 1/2%	"
"	41a.	od smalcu wieprzowego i sadła, tłustości do smarowania, słoniny i szpiku od 100 kg.	2 1/2%	"
"	41b.	od mydła zwyczajnego od 100 kg.	1 1/2%	"
"	42.	od mydła pachnącego i olejkami zaprawianego od 100 kg.	3%	"
"	43.	od sera bez różnicy od 100 kg.	1%	"
"	44.	od jaj od sztuk	1%	"
"	45.	od wosku czyszczonego i surowego, świec woskowych i wszelkich wyrobów z wosku od 100 kg.	1%	"
"	46.	od oleja konopnego, lnianego i rzepakowego od 100 kg.	1 1/2%	"
"	47.	od innych olejów palnych tudzież roślinnych, oliwy, olejku migdałowego, makowego, orzechowego, palmowego i kokosowego od 100 kg.	1 1/2%	"
"	48.	od drzewa opałowego, twardego, bukowego, dębowego, jaworowego, jasionowego, wiązowego, żywicznego i jałowcowego (smolaków) od 1 metra kub.	1%	"
"	49.	od drzewa opałowego miękkiego: brzoźowego, olchowego i osikowego, lipowego, topolowego, wierzb, drzewa szpilkowego i gałęziaków od metra kub.	1%	"
"	50.	od węgla drzewnych od 100 kg.	1%	"
"	51.	od węgla mineralnych i koksu od 100 kg.	1%	"

Przez czas poboru niniejszego gminnego podatku spożywczego nie będzie Gmina m. Lwowa pobierać dodatków gminnych do państwowego liniowego podatku spożywczego.

Szczegółową taryfę tego podatku gminnego ułoży Magistrat na podstawie wykazu cen artykułów podlegających jego opłacie za I. kwartał 1921 sporządzony przez Miejski Urząd targowy, oraz będzie co kwartał ustalał wysokość taryfy na każdy następny kwartał na podstawie takiegoż wykazu cen za kwartał poprzedni.

Przy wymiarze gminnego podatku spożywczego potrącać będzie Magistrat z ceny stanowiącej podstawę wymiaru podatku opłaty państwowe (liniowy podatek spożywczy) od przedmiotów wprowadzanych do zamkniętego miasta Lwowa.

Przy ustaleniu taryfy przy cyfrach ostatecznych ułamki do 50 fenigów będą opuszczone a wyżej 50 fenigów liczone jako 1 (jedna) Marka polska.

Powyższy podatek gminny spożywczy pobierać będzie Gmina m. Lwowa z dniem ogłoszenia uchwały Rady miejskiej z 10 i 17 lutego 1921 względnie niniejszego obwieszczenia w dziale urzędowym „Gazety Lwowskiej” t. j. z dniem 22 maja 1921.

Lwów, dnia 19 maja 1919.

Magistrat król. stol. m. Lwowa.

Józef Neumann m. p.

5242

Wyroki prasowe.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 146/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Ukrainskyj Wistnyk” Nr. 90 z dnia 17 maja 1921 w artykułach pod tytułami: 1. „kooperacja na Wołyni ta ji zawdannya” w ustępach a) od słów „Tak robyty nam nimecki” do słów „zemli”, b) od słów „Na takomu” do słów „Ukrainskoho narodu”, c) od słów „szukaje poratunku” do słów „urjadu”, d) od słów „Ta czy może toj” do słów „ru chowi?”, e) od słów „Wdawatyś nam” do słów „na samych sebe”, f) od słów „treba nam pamiataty do końca artykułu, 2. w rubryce „Nowynky” na str. 4 „zamach na krajowyj” a) w tytule tym b) w ustępie od słów „Ukrainci musiati” do końca tej notatki. 3. „Janiwskyj cwyntar u Lwowi” w słowie między słowami „dolju naszoho” a słowem „narodu” zawiera znamiona ad 1. i 3. zbrodni z § 65 a) u. k., ad 2. występku z § 300 u. k., uznał dokonaną w dniu 16 maja 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 17 maja 1921.

5233

Amortyzacja.

T. IV. 65/20/4. Amortyzacja. Na wniosek Franciszka Świątki z Cieklina wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa Zaliczkowego w Zmigrodzie Nr. 3523 na kwotę 2453 kor. 35 h. opiewającej na imię Franciszka Świątki wystawionej. Posiadacz powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Jasło, dnia 29 kwietnia 1921. 5183 3—3

T. IV. 67/20 3. Amortyzacja. Na wniosek Jadwigi i Józefa Świątków z Cieklina wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawców zagubionej książeczki Spółki Oszczędności i pożyczek w Cieclinie Nr. 498 ks. B. na imię Józefa i Jadwigi Świątków wystawionej na kwotę 10192 kor. 23 h. opiewającej. Posiadacz powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Jasło, dnia 29 kwietnia 1921. 5184 3—3

T. 735 20. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Ruchli Hecht podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć wzywa się posiadaczy tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy licząc od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia płatności wierzytelności przedłożyli temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Rewers zastawniczy Wiedeńskiego Banku związkowego filji we Lwowie Nr. 17671 na 250 kor. i nazwisko Benziona Hechta.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 12 października 1920. 5226

Nc. II. 674/20/3. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Towarzystwa „Oczytelnia Proświty” w Komar. nie podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się zatem posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu rzeczony papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładowa Nr. 8665 Towarzystwa zaliczko-

Waga w Komarnie na kwotę 1625 Mk. 72 f. opiewająca i wystawiona na nazwisko „Koleo autorstwa przy Cyteln Proszwita w Komarnie”.

Sąd powiatowy Oddział II.
Komarno, dnia 15 lutego 1921. 5280

Spadki.

A. 628/194. Agata Ozaher z Jana, zmarła 29 kwietnia 1919 w Świątym Józefie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Sądowi nie wiadomo, czy pozostawiła dzieci. Ustanawia się zatem Walent go Uchmana w Świątym Józefie kuratorem spadku, ewentualnych ustawowych spadkobierców. Kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku, winien donieść o tem temu sądowi w ciągu 1 roku od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykazają swe prawa. O ileby zaś prawa nie wykazano, spadek przypadnie skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy.
Delatyn, 27 maja 1920. 5077 3—3

Firmy.

Firm. 486/20. W rejestrze stowarzyszeń wpisano przy stowarzyszeniu: Spółka oszczędności i pożyczek w Albigojowej stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką następujące zmiany: Ustąpił z zarządu: Wojciech Szpunar i Franciszek Szpunar. Wybrani członkami zarządu: Franciszek Reizer i Walenty Reizer rolnicy w Albigojowej. Wpis ten ogłasza się w urzędowej Gazecie Lwowskiej.

Sąd okręgowy Oddział V.
Rzeszów 4 grudnia 1920. 2032

Firm. 2819/20. Wpis firmy pojedynczej. Wpisano do rejestru handlowego dnia 2 grudnia 1920. Siedziba firmy: Rzeszów. Brzmienie firmy: Wilhelm Zucker. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zegarmistrz i jubiler. Posiadać: Wilhelm Zucker w Rzeszowie.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział V.
Rzeszów dnia 27 listopada 1920. 2033

Firm. 2988/20. Rg. A. 325. Wpis do rejestru handlowego firm pojedynczych. Wpisano do rejestru dnia 14 grudnia 1920. Brzmienie firmy: Kune Mendel Grauer. Siedziba firmy: Rzeszów. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel papieru, przybory szkolne i kancelaryjne. Posiadać: Kune Mendel Grauer w Rzeszowie.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział V.
Rzeszów, dnia 4 grudnia 1920. 2034

Firm. 2770/20. Rg. A. 310. Wpis do rejestru handlowego firm pojedynczych. Wpisano do rejestru dnia 1 grudnia 1920. Brzmienie firmy: Israel Lufeld. Siedziba firmy: Rzeszów. Przedmiot przedsiębiorstwa: „Handel ogólny i z wósem opałowym”. Posiadać: Israel Lufeld w Rzeszowie.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział V.
Rzeszów, dnia 20 listopada 1920. 2035

Firm. 174/20. I. 543. Aenderungen und Zusätze zu bereit. Engetragenen Genossenschaftsfirmen. Eingetragen wurde im Genossenschaftsregister: Sitz der Genossenschaft: Antihin-Kolonie. Firmawerlaut: Sparten: Darlehenskassen-Verein für die Antihin-Kolonie Stanislaw und Umgebung, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung. Mitglieder des Vorstandes ausgetreten: Gustav Theodor Friedrich Baumung und Christian Trester. Mitglieder der Vorstandes gewählt: bei der am 21 April 1920 abgehaltenen Versammlung wurden Adolf Z. Eckhard zum Obmann, Wilhelm Schramm zum Obmann-Stellvertreter, Werner Jakob Drescher, Johann Kullmann und Franz Schramm zu Mitglieder in den Vorstand neu gewählt. Datum der Eintragung: 12 November 1920.

Kreis als Handelsgericht Abteilung II.
Stanislaw am 6 November 1920. 2093

Firm. 24 Stow. II. 1926. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Tarnów. Brzmienie firmy: Związek okręgowy Spółek Spożywczych Pracowników w Tarnowie (Z. O. S. S. P.) Stowarzyszenie zarejestrowane z ogranicz. odpowiedzialnością. Tarnów, dnia 10 lutego 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem stowarzyszenia jest popieranie działalności i podniesienie rozwoju tych spółek spożywczych, które do Stowarzyszenia na podstawie statutu a to pod względem finansowym, organizacyjnym administracyjnym, gospodarczym

w szczególności aprowizacyjnym. Zyski kupieckie i zyski z stowarzyszenia wyłącznie do świadczeń swoich połączonych z ryzykiem straty i wydatków administracyjnych. Działalność swoją ogranicza stowarzyszenie wyłącznie do członków. Celem stowarzyszenia: Dyr. kaja składa się z trzech dyrektorów i trzech zastępców mianowanych przez Radę nadzorczą. W skład Dyrekcji wchodzi pp. dr. Edward Zarzycki, dr. Czesław Krupnicki i Stanisław Korasadowicz; zaś jako zastępcy dr. Franciszek Zaręba, Józef Mycon, Tomasz Serafin. Podpis firmy: Firma Stowarzyszenia podpisują pod statutem lub wypisaną firmą dwaj członkowie dyrekcyj a w szczególności dyrektor-referent, zaś w razie przeszkody jego zastępca, oraz zawsze drugi członek dyrekcyj. Ogłoszenie. Wszelkie ogłoszenia organów zarządu mają być umieszczone na tablicy w biurach i lokalach stowarzyszenia dostępnych dla delegatów spółek sp. z o.o. i stron, zaś ogłoszenia o walnych zgromadzeniach nadto w jednym z dzienników w Tarnowie. Udzielić członków: Udzielić członka Związku winno po 100 kor. od każdej osoby fizycznej wchodzącej w skład danej spółki spożywczej, najmniej 4.000 kor. od całej spółki mającej siedzibę w Tarnowie zaś 3.000 kor. poza Tarnowem. Odpowiedzialność członków za zobowiązania Związku ograniczona jest do udziałów i do dalszej kwoty aż do wysokości deklarowanych udziałów.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.
Tarnów, 14 lutego 1920. 2098

Firm. 2820/20. Rg. A. 318. Wpis do rejestru handlowego firm pojedynczych. Wpisano do rejestru dnia 2 grudnia 1920. Brzmienie firmy: Jan Skórski. Siedziba firmy: Kańczuga. Przedmiot przedsiębiorstwa: Masarstwo. Posiadać: Jan Skórski w Kańczugie.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. V.
Rzeszów, 27 listopada 1920. 2007

Firm. 2822/20. Wpis firmy pojedynczej. Wpisano do rejestru dnia 2 grudnia 1920. Siedziba firmy: Grębów. Brzmienie firmy: Ludwik Josse. Przedmiot przedsiębiorstwa: Masarstwo i wyszynk trunków. Posiadać: Ludwik Josse, masarz w Grębowie.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział V.
Rzeszów, 27 listopada 1920. 2006

Firm. 2774/20. Wpis firmy pojedynczej. Wpisano do rejestru dnia 1 grudnia 1920. Siedziba firmy: Tarnobrzeg. Brzmienie firmy: Hersch Wald. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przemysł gospodnio-szynkarski. Posiadać: Hersch Wald, właściciel realności w Tarnobrzegu.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział V.
Rzeszów, dnia 20 listopada 1920. 2005

Firm. 2975/20. Uchwała. W rejestrze dla stowarzyszeń wpisano przy firmie: „Towarzystwo handlowe w Rudniku n/S.” stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką następujące zmiany: Ustąpił z zarządu Towarzystwa Bogusław Gorsk, i Józef Prokop. Wybrani członkami zarządu: Franciszek Konior, właściciel realności i Ferdynand Holman, dyrektor koszykarni w Rudniku n/S. Wpis ten ogłasza się w „Gazecie Lwowskiej”.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział V.
Rzeszów, dnia 4 grudnia 1920. 2004

Firm. 3079/20. Wpis firmy pojedynczej. Wpisano do rejestru dnia 16 stycznia 1921 r. Siedziba firmy: Rzeszów. Brzmienie firmy: „Handel i wyrób mebli S. Kluz, następcą S. Grubner”. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel i wyrób mebli. Właściciel przedsiębiorstwa: Szymon Grubner w Rzeszowie, podpisywać będzie firma w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści swoje imię i nazwisko.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział V.
Rzeszów, 24 grudnia 1920. 1996

Edykta

* sprawie uznania za zmarłego

T. 1247/20 6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paraskieja Danytyszyn, córka Iwana i Anastazji urodzona w Zwertowie dnia 7 marca 1847, rolniczka, ostatnio zniknęła w Zwertowie w roku 1915 wyemigrowała do Rosji i tam wedle zeznań Katarzyny Patyska i Ewy Dobko umarła w grudniu 1918 r. Od tego czasu brak o niej wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c. wgl. ust. z 31 maja 1918 Nr. 128 Dz. pp. Wobec tego na wniosek Dmytra Danytyszyna wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej za zmarłą. Wiadomości o zaginionej należy udzielić sądowi. Zaginioną wy-

wa się, aby się jawiła przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dać znać o sobie. Po dniu 31 lipca 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 31 stycznia 1921. 4842

T. 405/20/3. Mikołaj Tabaka, syn Dmytra urodzony 1890 w Niestanicach powiat Radziechów powołany 1914 r. do austriackiej służby wojskowej na front rosyjski pod Przemyślem tamże w jesieni 1914 r. zachorował w okopach, gdzie pełnił służbę wojskową. Wszelki ślad po nim zaginął od tej pory Guy zatem przyjąć należy, że zachodzi wniosek ustawowego domniemania o śmierci przeto na prośbę Katarzyny Tabak wdraża się postępowanie celem uznania Mikołaja Tabaki za zmarłego a małżeństwa jego z Katarzyną Szpak zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielić sądowi lub kuratorowi adwokatom dr. Weiflowi, którego zarazem ustanawia się obrońcą wzięcia małżeńskiego wiadomości o zaginionym. Gdyby Mikołaj Tabaka żył, wzywa się go, aby przed tutejszym sądem się stawił lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej” rozstrzygnie o powyższym wniosku ostatecznie.

Sąd okręgowy O. IV.
Złoczów, 10 marca 1921. 5115

T. 331/20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Lis, syn Michała, gospodarz w Opakach, wyjechał w r. 1915 wraz z cofającym się wojskiem rosyjskim do Rosji i od sierpnia 1919 wszelki ślad po nim zaginął, co także poświadczaniem urzędu gminnego w Opakach stwierdzonem zostało. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 u. c. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. przeto na prośbę żony Guy Marji Lis ur. Jednorowicz wdraża się postępowanie celem uznania Jana Lisa za zmarłego i zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielić sądowi lub kuratorowi adwokatom dr. Weiflowi w Złoczowie wiadomości o powyż zaginionym. Gdyby Jan Lis mimo to żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem się stawił lub w inny sposób zawiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Złoczów, dnia 23 listopada 1920. 5107

T. 12/21 3. Gabryel Łohaza ur. 4 listopada 1874 w Bukowinie, powiat Tłumacz, udał się 1919 roku do Żmorynki jako żołnierz wojska ukraińskiego, gdzie następnie zachorował na tyfus. Komenda tamtejszego szpitala, wedle zeznań świadka Jana Morkuna, zawiadomiła tegoż świadka, że Łohaza zmarł w szpitalu tym wywołując o zabranie pozostałych tam ruchomości zmarłego. Dalszych wieści brak o zaginionym. Gdy zatem prawdopodobnie że nieobecny zmarł, wdraża się na prośbę Katarzyny Łohazowej postępowanie na uznanie Gabryela Łohazy za zmarłego a małżeństwa jego z Katarzyną Łohazową za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi adwokatom Kołaczowskiemu, w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą wzięcia małżeńskiego wiadomości o zaginionym. Gdyby Gabryel Łohaza jeszcze żył ma on w sądzie się stawić lub w inny sposób zawiadomić o tem. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej” sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Złoczów dnia 7 kwietnia 1921. 5108

T. 919/20 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Fedak, syn Jakoba i Jewdochii, ur. w Sarnikach 15 maja 1882, rolnik ostatnio zamieszkały tamże, brał udział w wojnie światowej w 55 pp. austr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń na froncie włoskim dnia 1 listopada 1918 miał poleść. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c. wgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Agaty Fedak, wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dać znać o sobie. Po dniu 1 lipca 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 25 października 1920. 4841

T. IV. 18/21.1. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonymi zeznaniami Antoniego Juszczyka, Ludwika Swosowskiej, Wojciecha Czarnieckiego poświadczaniem gminy Potok z 21 stycznia 1921 wykazano, że Stanisław Swosowski, syn Wawrzyńca i Katarzyny, urodzony w Potoku 20 kwietnia 1880 powołany z mobilizacją 1914 roku w szeregi dostał się z końcem 1914 r. do niewoli, gdzie miał umrzeć w guberni Tobolskiej, i od tego czasu słuch o nim zaginął. Gdy w obec powyższego jest prawdopodobnem, że Stanisław Swosowski poniósł śmierć, przeto na prośbę Ludwika Swosowskiej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora dr. Lipińskiego, adwokata w Jasle aż do dnia 1 września 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, 12 maja 1921. 5182 1—3

T. 402/20. Edykt. Termin edyktalny ustanowiony w tus. uchwałe z 6 marca 1921 T. 402/20/3 do uznania Szymona Sorokowskiego za zmarłego zmienia się w ten sposób, że sąd tutejszy rozstrzygnie o uznaniu Szymona Sorokowskiego za zmarłego na ponowną prośbę wniesioną po dniu 1 października 1921.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 9 kwietnia 1921. 4587

T. 397/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Warwara Hurbauowicz, gospodyni w Stebniku wniosła o uznanie jej męża Marcina Hurbauowicza za zmarłego. Z zeznań świadka Michała Wróblewskiego wynika, że on wraz z Marcinem Hurbauowiczem znajdował się w niewoli rosyjskiej w obozie dla Jeńców w Tomsku, gdzie Marcin Hurbauowicz miał się utopić. Gdy od tego czasu Marcin Hurbauowicz nie dał o sobie żadnego znaku życia zachodzi domniemanie, że on nie żyje. Na podstawie ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 168 Dz. pr. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Marcina Hurbauowicza. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Ignacemu Tislowitzowi adw. w Prohobyczu wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, 16 lutego 1921. 4585

T. 422/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kasia Bryndak wniosła na wdrożenie postępowania celem uznania jej męża Fedia Bryndaka za zmarłego. Z zeznań świadka Fedia Czołotyana wynika, że Fed Bryndak walczył jako żołnierz b. armii austriackiej na Polesiu w lecie 1915 gdzie prawdopodobnie poległ, gdyż od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Fedia Bryndaka. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. doktorowi Franciszkowi Filipkowi adw. w Turce wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1922 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, 16 lutego 1921. 4586

T. IV. 21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Orzeł urodz. w r. 1882 w Strzyszcach i tam zamieszkały żołnierz b. 20 pp. od grudnia 1914 brał udział w wojnie światowej a od grudnia 1914 nie dał o sobie znaku życia. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 c. r. z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Katarzyny Orzeł postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym a Antoniego Orzeł wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 października 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 9 marca 1921. 4723

T. 222/20/3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Nikoły Wowczyn z Lubieniec. Nikoły Wowczyn, syn Józefa i Anastazji, rel. gr. kat. na dniu 2 lutego 1886 w Lubieniach, urodzony został w roku 1914, powołany do austriackiej służby wojskowej a wedle zeznań świadka Adolfa Langenfelda brał wówczas w sierpniu 1915 udział w bitwie pod Kraśnikiem, gdzie

padło niezwykle wiele trupów, lecz mimo, że Łazgenfeld w pułku pozostał, od tegoż dnia już Wowczyń z którym często się stykał, więcej nie widział. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Nikola Wowczyńa w bitwie pod Krasnikami poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Katarzyny Wowczyńa wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego, jakoteż celem uznania związku małżeńskiego z nim zawartego za rozwiązany. Obronę węgła małżeńskiego ustanawia się adw. dr. Neumana w Stryju. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo adw. dr. Neumana w Stryju aż do dnia 30 listopada 1921 o zaginionym Nikole Wowczyńa. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.
Stryj, dnia 13 sierpnia 1920. 5170

T. 499 20/4. Andruch Kutniak, syn Andrzeja ur. 4 października 1886 w Ponikowicach, powiat Brody, powołany w r. 1915 do austriackiej służby wojskowej, brał czynny udział w wojnie na froncie rumuńskim, gdzie w jesieni 1916 dostał się do niewoli rumuńskiej i tam w zimie 1916 r. zachorował a prawdopodobnie w niewoli wedle pogłoski krążącej zmarł, gdyż od tej pory ślad po nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi wymogi domniemania śmierci nieobecnego, przeto na prośbę Michała Hudy dymy wdraża się postępowanie celem uznania Andrucha Kutniaka za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Lmytrowi Hudy, rolnikowi w Ponikowicach, wiadomości o powyżej wymienionym. Gdyby Andruch Kutniak żył, wzywa się go aby przed niżej wymienionym sądem się stawiał lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej” rozstrzygnie sąd o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 28 lutego 1921. 5109

T. 289 20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Regina Hordiner w Samborze wniosła o uznanie jej męża Maurycego Hordinera za zmarłego. Z zeznań świadka Antoniego Raka wynika, że Maurycy Hordiner zmarł nagle jako jeńiec cywilny w styczniu lub lutym 1919 w Jenisejsku w Rosji. Na podstawie ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 16 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Maurycego Hordinera. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Bronisławowi Menkesowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym.

borze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 6 marca 1921. 4584

T. 17,21 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kaska Soroka, wdowa po Mykiele z Szadego wniosła o uznanie jej pasierba Iwana Soroki za zmarłego. Z zeznań świadka Michała Kowala wynika, że Iwan Soroka jako szeregowiec 55 p. p. dnia 3 stycznia 1917 w walkach na froncie rumuńskim padł ugodzony kulą nieprzyjacielską i prawdopodobnie został zabity, gdyż od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Iwana Soroki. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Bronisławowi Menkesowi adw. w Samborze, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 5 marca 1921. 4743

T. 329/20 3. Iwan Szafaluk, rolnik w Kustynie, pow. Radziechów, powołany w r. 1914 w czasie ogólnej mobilizacji do służby wojskowej i dotąd nie wrócił, a wedle zeznań przesłuchanych świadków miał tenże umrzeć w niewoli rosyjskiej w szpitalu w r. 1917. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci Iwana Szafaluka, przeto na prośbę jego żony Motry Szafaluk wdraża się postępowanie celem uznania tegoż za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Hesslowi, adwokatowi w Złoczowie, którego się zarazem ustanawia obrońcą węgła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Iwan Szafaluk żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem się stawiał lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 listopada 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 23 listopada 1920. 5037

T. 176 20/3. Wojciech Lucyniak, syn Józefa i Anny, urodzony w Cetu, powiat Jarosław, 20 kwietnia 18 0, jako żołnierz w bitwie pod Lublinem 1914 ranny, nie daje wiadomości o sobie. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Marii Klisz postępowanie celem udowodnienia jej

śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do sześciu miesięcy od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej” albo sądowi albo p. dr. Dawidowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 9 sierpnia 1920. 4577

T. 405,20 3. Wasyl Fitel, urodzony w roku 1884 w Cetu, powiatu jaworowskiego, żołnierz 34 pp. znajdował się w sierpniu 1914 niedaleko Zamościa w linii bojowej i został rannym i prawdopodobnie pomarł lub dostał się do niewoli rosyjskiej, bo odtąd ślad o nim zaginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Katarzyny Fitel postępowanie celem udowodnienia jej śmierci o rozwiązanie małżeństwa, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby po pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej” sądowi albo p. dr. Gangbergowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Przemyśl, 2 kwietnia 1921. 5102

T. 420/20 5. Andrzej Turba, syn Michała i Ewy urodzony w Kuznikach 11 grudnia 1875 roku, jako żołnierz popadł w niewolę rosyjską i w Szum palatyńsku 6 sierpnia 1917 umrzeć miał. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowe stwierdzenia śmierci zarządza się na wniosek Ofeny Truby postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, i uznanie małżeństwa tegoż zawartego z Ofeną Trubą za rozwiązane a zarazem ogłasza się ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Krupieńskiemu adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgła małżeńskiego Andrzeja Trubę wzywa się jeżeli żyje aby stawiał się przed tutejszym sądem lub w inny sposób dać znać o sobie. Po bezskutecznym upływie półrocznym czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej” na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 19 kwietnia 1921. 5103

T. 56 21/4. Mikołaj Małasznik, syn Michała i Anastazji rodem z Kurnik lat 32 w czasie ogólnej mobilizacji przydzielony do oddziału robotniczego, miał umrzeć na cho-

lerę w grudniu 1914 w Mözelaborez. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Marii Małasznik postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązanie małżeństwa a zarazem ogłasza się, wezwanie, ażeby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej” sądowi albo p. dr. Gottliebowski adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 1 kwietnia 1921. 5104

T. 190 19/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marja ur. Załubka 10 Duczumińska 20 Wistakowa z Biskowic wniosła o uznanie męża jej Michała Duczumińskiego za zmarłego. Z zaprzysiężonych zeznań wnioskodawczyni i metryki chrztu z daty Biskowice 3 listopada 1919 Nr. 119 wynika, że Michał Duczumiński, urodzony 26 sierpnia 1882 roku, a więc mający ponad 30 lat życia wyjechał w roku 1907 do Ameryki a od roku 1908 nie dał o sobie żadnego znaku życia. W myśl § 24 u. c. przyjąć tedy należy, że Michał Duczumiński nie żyje. Wzywa się każdego, ktoby miał o nim wiadomość, by doniósł o tem tutejszemu sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Eiehlowi w Samborze. Na ponowną prośbę po 1 lipca 1920 roku sąd rozstrzygnie o uznaniu go za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, 22 listopada 1919. 5237

T. IV. 109/20 3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Michała Liputa. Na podstawie zaprzysiężonych zeznań świadka Stanisława Mandysa, świadectwa zwierzchności gminnej w Dobieszynie z 18 października 1940 należy przyjąć za udowodnione, że Michał Liput syn Marcina i Marianny w Najbarów urodzony w Iskrynii 29 września 1883 powołany na wojnę w roku 1914 w czasie bitwy nad Pjawą 25 czerwca 1918 utopił się w rzece Pjawi. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Michał Liput poniósł śmierć, przeto na prośbę Katarzyny wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora dr. Lipińskiego adw. w Jasle aż do 1 listopada 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Jasło, 22 kwietnia 1921. 5166 3—3

COLOSSEUM

o godzinie 7 30. — Trupa de Toma, sensacja akrobatyczna. — Lola Patroni, Eug. Božo Kleczewska i Gorjalnow, artyści miodramat. — Little Bill, imitator. — Maslowa, primabalerina. — A to się oszukaj, farsa. — 12 atrakcyj! — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4-tej i 7-30. — Buś, wcześniej do nabycia w składzie papieru Stanisława Gabryela ulica Legionów L. 2.

Zaproszenie

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

„Związku przedsiębiorców gorzeł rolniczych“

Stowarzyszenia zarejstr. z ogr. poręką we Lwowie

które odbędzie się we środę dnia 15 czerwca 1921, o godz. 10 przedpołudniem w sali Banku Dyskontowego Warszawskiego, Oddziału we Lwowie, ul. 3 Maja 14, i p. z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Zamknięcie rachunków za kampanję 1919/20.
3. Uzupełniający wybór do Rady Nadzorczej w myśl § 15 statutu.
4. Wybór Komisji rewizyjnej.
5. Zmiana statutu w myśl nowej ustawy o spółdzielniach.
6. Wnioski członków stosownie do § 17 statutu.

Ze względu na wymagany § 17 statutu komplet, upraszam uprzejmie o niezawodne przybycie obojczy lub też wydelegowanie swego pełnomocnika.

Lwów, 18 maja 1921.

Prezes Rady Nadzorczej
MYCIELSKI.

Stenograficzny protokół poprzedniego Walnego Zgromadzenia jakoteż zamknięcie rachunków za kampanję 1919/20 są od dnia dzisiejszego wyłożone w biurze Związku i każdy Członek Stowarzyszenia może je przegladnąć w godzinach urzędowych.

Konkurs

na posadę inżyniera przy Wydziale powiatowym z terminem wnoszenia podań po koniec maja 1921.

Do podania ostatecznego dołączyć należy: 1. metrykę urodzenia na dowód, że kandydat nie przekroczył 36 roku życia, 2. dowód ukończenia studiów politechnicznych, 3. dowód, że odbył przynajmniej dwuletnią praktykę w dziale budowy dróg i mostów, 4. krótki opis życia.

Do tej pody przywiązane są, pełne pobory VIII stopnia płac urzędników państwowych, tudzież ryczałt na objazdy wedle umowy ewentualnie zwrot efektywnych kosztów podróży. Po roku menagancji i za owalniającej służby nastąpić może stabilizacja.

Brzeżany, 19 maja 1921.

Sekretarz: Zadorecki wr. Komisarz rząd.: ks. Kaszuba wr.

Motor Diesla 30 P. S. używany oraz inne okazownie do nabycia. „PILOT”. Lwów, Batorego 4.

Kupujcie
Milionówkę!

Wirówki do mleka



Kosy styryjskie. Władra cynkowe. Wszelkie narzędzia i maszyny — poleca

A. M. KIERSKI

Ska z ogr. odp.

Lwów

ul. Kopernika 4.

Związek gospodarczy sądowych funkcyjarzy w Lwowie
zwoluje swoich delegatów na

Powtórne Walne Zgromadzenie

dnia 28 maja 1921 o godz. 4 30 popoł. w lokalu własnym przy ul. Batorego l. 3 w parterze.

Porządek dzienny: Podwyższenie kwoty udziału (Zmiana statutu). Zgromadzenie to powtórnie zwołane, bez względu na ilość członków powzięć może ważne uchwały w myśl § 11 statutu.

Dyrekcja.

Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa zaliczkowego w Przemyślanach, Stowarzyszenia zarejestrowa ego z ograniczoną poręką odbędzie się dnia 6 czerwca 1921 r. o godzinie 3-tej po południu w sali własnego gmachu, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie posiedzenia przez przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1920.
3. Sprawozdanie Komisji skontrolującej za ten sam czas.
4. Wybór 5-ciu członków Rady nadzorczej.
5. Wybór 3-ech członków Komisji rewizyjnej na r. 1921.
6. Wnioski członków.

Rada zawiadowcza Towarzystwa zaliczkowego w Przemyślanach, Stow. zarej. z ogr. poręką.

Sekr.: Roman Rudnicki mp. Prezes: Stan. Wybranowski mp.

POT i niemila WOŃ
z nóg, rąk i pach, znakomicie usuwa i zapobiega im powszechnie znany

„SUDORYN“

w pudełkach z sitkiem

wyrobu far. lab. „Ap. KOWALSKI“ w Warszawie, Miłkowska 1. Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeriach. Spółka użycia dołączony do każdego pudełka.

Hurtowna sprzedaż: Przedstawicielstwo na Lwów i Wascho dnia Małopolska, f. „OZON“. Hurtownia Materiałów Aptecznych, Lwów, Kollataja 8,

również hurtowo do nabycia: P. Mikolasek i Ska i Apt. Związ. Wytw. Handl. Farm.

Proszek

drożdżowy i waniliowy Rittera

poleca hurtownie

L. Hoszowski Lwów, Akademicka 3.

Tokarnie, heblarki

wiertarki szlifarki, uchwyty do tokarni, imadła, kowadła, pilły, pilniki, wszelkie inne narzędzia i maszyny — poleca ze składu

A. M. KIERSKI

Ska z ogr. odp.

Lwów, ul. Kopernika l. 4.